

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsz 75 ct., drugich 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca i wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płonna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył nadać najmiłosćwiej Najwyższem pismem odręcznym z dnia 6 września b. r. prezydentem wyższego Sądu krajowego: dr. Edwardowi Senftowi w Bernie, dr. Aleksandrowi Mniskiemu-Tchorznickiemu we Lwowie i Franciszkowi Schmidowi w Gracu godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa z dnia 13 września b. r. do 1. 78 982 w sprawie ograniczenia przywozu zwierząt rzeźniowych z Węgier, Krocacyi i Sławonii, ze względu na obecny stan zakaźnych chorób zwierzęcych w tych krajach, zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

Dnia 13 września b. r. wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu LXV zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

- Nr. 164. Rozporządzenie Ministerstwa wyznań i oświaty, wydane w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa z dnia 14 sierpnia b. r., w sprawie zmiany punktu 3 rozporządzenia Ministerstwa rolnictwa z dnia 1 sierpnia 1872 (Dz. u. p. nr. 124), co do ustanowienia płatnych docentów w Akademii rolniczej w Wiedniu.
- Nr. 165. Dokument koncesyjny z dnia 21 sierpnia b. r., na budowę kolei lokalnej Saitz-Göding.
- Nr. 166. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu, wydane w porozumieniu ze wszystkimi centralnymi urzędami, z dnia 28 sierpnia b. r., w sprawie zwrotu kosztów przewozu pa-

kunków przy podróżach służbowych i przenoszeniu urzędników państwowych.

Nr. 167. Ustawę z dnia 4 września b. r., odnoszącą się do zawarcia nowego porozumienia w sprawie uregulowania stosunku Państwa do istryjskiego funduszu indemnizacyjnego, przyczem zmienionem zostaje porozumienie zawarte w r. 1875 (Dz. u. p. nr. 72 z r. 1875)

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 września.

Posiadająca markę oficjalną korespondencya z Petersburga zaznacza, iż opinia publiczna w Rosyi zgodnie z rosyjskimi kołami rządowymi upatruje w ostatnich wizytach cara Mikołaja na Dworze wiedeńskim i we Wrocławiu dalszą i to wielce cenną ręką mię pokoju europejskiego. Zarówno sfery urzędowe nad Nową jak i wszystkie wpływo- we dzienniki jednomyślnie wyrażają przekonanie, iż sam fakt wizyt jakie złożył car Władcom sąsiednich państw jest dowodem, że w Petersburgu mają silne przekonanie o pokojowych zamiarach Monarchów trójprzymierza, niemniej o tem, iż Władcy ci zdecydowani są uważać zaane ugrupowanie mocarstw za środek do utrzymania pokojowej równowagi podziału sił w Europie. Legenda jakoby trójprzymierze miało na oku cele zaczepne lub zaboreze zatarła się już w Rosyi, i nikt już nie ma odwagi ją podtrzymywać. Równocześnie prasa podnosi z zadowoleniem, iż pomysły ukształtowanie stosunków pomiędzy carstwem a Austro-Węgrami i Niemcami stanowi nie- tylko rękomię utrzymania pokoju europejskiego, lecz umożliwia wspólną obronę żywotnych interesów tych trzech państw, gdziekolwiek by one mogły być zagrożone. Również Fran- cya przyłącza się do kierunku owych państw, jak tego dowodzi przebieg kwestyi kreteńskiej i wypadków armenjskich. Republika szła tu-

taj zgodnie z polityką gabinetów wiedeńskie- go, berlińskiego i petersburskiego i tem sa- mem przyczyniła się do zażegnania niebezpie- czeństw, jakich obawiano się z powodu osta- tniech zamieszek. Obok tego prasa rosyjska wypowiada przekonanie, że zgodność objawia- jąca się w zapatrywaniach pomienionych trzech gabinetów co do ogólnego kierunku polityki międzynarodowej, okaże się najskuteczniejszym środkiem do ubezwładnienia odrębnych ten- dencyi polityki angielskiej, które, zdaniem tej prasy ujawniły się ponownie przy sposobno- ści ostatnich zaburzeń w Konstantynopolu i w komentarzach wpływowym dzienników lon- dynjskich z okazji śmierci ks. Łobanowa. Ta nieufność do Anglii nie tylko utrzymuje się upornie lecz nawet wzmacnia się stopniowo, a ze względu na ten objaw cała prasa rosyjska wita radośnie owe okoliczności pośród których odbyło się spotkanie Monarchów Au- stro-Węgier, Niemiec i Rosyi. Powszechna też w Rosyi jest wiara, iż następcą ks. Ło- banowa nie wnieśli żadnej zmiany do za- inaugurowanego w okresie panowania Miko- łaja II. kierunku polityki zagranicznej. Co zaś tyczy nominacji nowego ministra, ogólnem jest przekonanie, że nie należy jej oczekiwać przed powrotem cara z podróży zagranicznej. Koła polityczne i dyplomatyczne uważają wi- doko tych dyplomatów, którzy najczęściej by- wają wymieniani jako kandydaci na stanowi- sko ministra spraw zewnętrznych, przychodzą do następujących wniosków: P. Szyszkin cho- ciaż był najbliższym współpracownikiem ks. Łobanowa nie ma dla tego szansy objąć po- nim spuścizny, iż stojąc na czele departa- mentu azjatyckiego miał bardzo mały udział w kierownictwie ogólną politykę zagraniczną. Ambasador w Londynie p. Staal i ambasa- dor w Paryżu, hr. Mohrenheim muszą być wyjęci z kombinacji z powodu sędziwego wieku. W obec tego nasuwa się przypuszcze- nie, że wybór cara padnie albo na ambasa- dora w Wiedniu hr. Kapnistę, albo na ambasa- dora w Berlinie, hr. Osten-Sackena, lub wre- szcie na ambasadora w Konstantynopolu p. Nelidowa. W kołach jednak politycznych i dyplomatycznych przeważa zdanie, iż z pośród

tych trzech dyplomatów hr. Kapnist najwię- cej ma widoków być powołanym przez cara na kierownika urzędu spraw zagranicznych.

Program przyjęcia cara w Paryżu.

Ogłoszono już program uroczystości na czas pobytu carstwa w Paryżu, z zastrzeże- niem zmian, jakie mogą nastąpić na życzenie cara rosyjskiego: Przyjazd nastąpi d. 6 pa- ździernika o godzinie 10 przed południem na dworzec La Muette w Bois de Boulogne. Wjazd do Paryża odbędzie się przez Avenue de Bois de Boulogne, Place de l'Etoile, obok łuku tryumfalnego, przez pola elizejskie, przez plac i most Zgody, następnie przez bulwary Saint-Germain, przez ulicę Saint Simon do rosyjskiej ambasady, która będzie rezyden- cją carstwa. Po śniadaniu w poufnym kole, odbędzie się w cerkwi rosyjskiej nabożeń- stwo dziękczynne, a zaraz potem nastąpi wi- zyta w pałacu elizejskim u prezydenta rze- czypospolitej, który zaraz złoży nawzajem wi- zytę carstwu. Następnie odbędzie się przed- stawienie ciała dyplomatycznego przez kar- dynała Ferrata; wieczorem dany będzie w pałacu elizejskim wielki obiad, po którym je- dnak, jak zazwyczaj, *soirée* nie nastąpi. Na g. pół do 11 zapowiedziano galowe przedsta- wienie w Théâtre Français.

Na 7 października naznaczono: Zwie- dzenie stolicy w podobny sposób, w jaki to czyni każdy obcy turysta; zwiedzenie zabu- ków, miejsc historycznych, zbiorów sztuki, zwłaszcza muzeum w Luwrze, katedry Inwa- lidów, kościoła Najświętszej Panny Maryi, Panteonu, Sorbony i hotel de Ville. Wiecz- orem odbędzie się galowe przedstawienie w wielkiej operze.

Dnia 8 października rano odbędzie się przegląd wojsk, popołudniu odwiedzin w Wersalu, gdzie przygotowane będzie uroczy- ste przyjęcie; wieczorem nastąpi powrót car- stwa do Paryża, wielka iluminacya i spalanie

26)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

VII.

(Ciąg dalszy).

Ten zaś, który tę jednomyślność spra- wił, zstąpił z kazalnicy, padł przed ołtarzem na kolana i zaintonował własną pieśń, zro- dzoną z jego natchnienia.

— Ciebie Boga chwalił... — spie- wał Ambrozyusz wśród kornego milczenia chrześcijan.

Skończył, spojrzawszy jeszcze raz na krucy- fiks i zwrócił się ku drzwiom. Teraz zgięł się przed nim wszystkie kolana. On szedł z dobrotliwym uśmiechem na ustach, czynił nad schylnymi głowami znak krzyża i mówił:

— Pokój z wami! Pokój z wami!...

Przed kościołem czekała na niego ka- reta podróżna, zaprzężona w cztery konie. Po- błogosławiwszy wiernych, którzy tłoczyli się do niego, całując skraj jego togi, rozkazał woźnicy:

— Do Mediolanu!

Duży, zamknięty wóz był wewnątrz w taki sposób urządzone, że można było w nim spać i pracować. Obok szerokiej ławki, zawie- szanej na pasach, znajdował się stół, przy- mocowany do podłogi śrubami. Ambrozyusz spoczął na ławce, i usiłował zasnąć. Czuł się

znużony. Całą noc dyktował swoim sekretar- zom listy do biskupa rzymskiego i do Teodo- zjusza, a zaraz po nabożeństwie rannem wy- brał się w drogę. Jego ciało, wycieńczone po- stami i ciągłym trudem, zaczęło mu od pe- wnego czasu przypominać, iż człowiek nie po- winien sił swoich nadużywać. Chociaż liczył dopiero lat pięćdziesiąt, zapadał coraz częściej na zdrowiu. Lekarze zalecali mu dłuższe wy- tchnienie. Mógł-że on wypoczywać? Wszakże on jeden z wszystkich biskupów widział nie- bezpieczeństwo, jakie zagrażało młodemu chrze- ścijaństwu; w niego jednego wstąpił wielki duch św. Atanazego, nieustraszonego obrońcy jedności Kościoła.

Wschodnia prefektura cesarstwa, poszar- pana herezjami, przestała myśleć o posłanni- ctwie nauki Chrystusowej, która przyszła, aby opasać całą ludzkość jedną wstęgą miłości; w zachodniej zaś wicherzył znów upiór he- leński.

Wprawdzie zmusił Teodozyusz kłótniwość sekiarzów do milczenia i zdeptał dumę po- gan, ale imperator był mimo swojej „bosko- ści“ i „wieczności“, tylko śmiertelnikiem. Zmiana monarchy mogła zniweczyć owoce bohaterskich wysiłków czterech wieków. Do- wiódł Julian Apostata, ile krzywdy potrafi wyrządzić jeden człowiek sprawie najświętszej. Panował on zaledwo trzy lata, a w tym krót- kim czasie odpadło od Chrystusa tysiące serc, przerażonych niełaską imperatora. Gdyby Opa- trzość, czuwająca nad dziełem swoim, nie była przecięła jego wroguj do Kościoła dzia- łalności, byłby bez tortur i więzień, bez se- dziów i katów, jedynie mocą swojego stano- wiska cofnął prawdziwy rozwój nowego po- rządku o kilka pokoleń. Dowiódł także bunt uzurpatora Maksyma, iż poganie nie stracili jeszcze nadziei zwycięstwa.

Wszystko to widział Ambrozyusz, przeto

troskał się i szukał środków do wzmocnienia chrześcijaństwa, nie lękając się powodzeniem chwili. Po Teodozjuszu i Walentynianie II mógł przyjść imperator pogański, a wówczas...

Myśl ta odebrała biskupowi ochotę do spoczynku. Podniósł się na ławce, odsunął zasłonę karety i puścił wzrok zadumany po bogatych równinach północnej Italii.

Mijały go szare sioła. murowane osady, marmurowe willi, przegładające się w błę- kitnych zwierciadłach stawów i jezior; liczne stada rogatego bydła pasły się na łąkach, nie zwarzonych jeszcze techniem jesiennym.

Niebo, dżdżyste w Komun, rozjaśniało się w miarę, jak się Ambrozyusz zbliżał do Mediolanu.

On nie zwracał uwagi na dostatek, który go zewsząd otaczał. Wszakże obchodziły go skarby tej ziemi tak mało, iż rzucił je precz od siebie, gdy postanowił być kierownikiem dusz, powierzonych jego opiece.

Zanim objął urząd dycecezy, zgłębił na- samprzód zasady nauki Chrystusowej, wziął je w siebie i ukochał z siłą gorącego, wiel- kiego serca. Był prawdziwym wyznawcą Boga Ukrzyżowanego. Nie dla korzyści doczesnych, dla stanowiska biskupiego, jak to czyniło wielu innych, odwrócił się od tradycyi swo- jego narodu.

Z chwilą, kiedy zasiadł na stolicy me- dyolańskiej, żył już tylko dla chrześcijaństwa, pragnąc jego tryumfu.

Ambrozyusz rozumiał jedyny z pomie- dzy biskupów drugiej połowy czwartego stu- lecia, że czas pierwszego zapału minął i że należy teraz ująć rzeszę Chrystusową silną ręką, by jej kłótniwość i prywatna ludzka nie rozbiła na wrogie sobie ołdamy. Rzymski patrycyusz, który miał w krwi poczucie prawa i karności, odziedziczone po szeregu przodków, wprowadzał z całą świadomością genialnego

organizatora do Kościoła rząd i ład. On to nakłonił Teodozjusza do wydania edyktów przeciw sekiarzom i poganom, on zastosował znakomity aparat państwowy cesarstwa w gmi- nach chrześcijańskich, on podniósł wysoko godność kapłańską i podporządkował władzę świecką władzy duchownej. Był on protopla- stą późniejszych papieży, którzy rozkazywali światu.

I teraz, kiedy wodził wzrokiem zamy- ślonym po zielonych równinach północnej Italii, ogarniał jego geniusz wszystkie stosunki świata cywilizowanego i szukał broni do osta- tecznej stłumienia niedobitków helenizmu. Obliczał siły chrześcijan i pogan, przebiegał prowincje wschodnie i zachodnie, zestawiał legiony imperatorów z wojskiem najemnem, składającą się z Gotów, Franków, Allema- nów i różnych innych plemion germańskich.

Od czasu do czasu przesuwala się po jego czołe chmura troski. Najznakomitszy wódz cesarstwa, Arbogast, był poganinem... najbo- gatsi panowie Italii i Gallii modlili się do bogów rzymskich...

Ambrozyusz nie lękał się... W razie wojny mogła się szala zwycięstwa przechylić na stronę wrogów chrześcijaństwa.

Wzniósł oczy do nieba i patrzył długo w jasne, ciche błękity, jak gdyby się pytał o tajemnicę jutra. Jego usta poruszały się nieznacznie... Modlił się... Powoli rozpraszał promień nadziei na jego twarzy cienie wątpli- wości.

— Nie na to zjadłeś z dzieci tej ziemi grzechy długiej przeszłości — mówił do sie- bie — abyś tym grzechom triumf gotował. Przyjdź Królestwo Twoje, o Panie, i niech się wola Twoja dzieje na niebie i na ziemi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ogni sztucznych. W nocy nastąpi odjazd z Paryża.

Ze względu na długą podróż i stan carowej został program znacznie zredukowany, a nużące ceremonie oficjalne ograniczono do najniezbędniejszych. Zauważono, że nawet z tego programu mogą być niektóre punkty wypuszczone.

Temps donosi, że w tej podróży towarzyszyć będzie carstwu także córka ich Olgę. Straż honorowa ma się składać ze szwadronu spahisów i kirasyerów.

Według doniesień z dobrze poinformowanego źródła, udaje się kierownik ministerstwa spraw zewnętrznych, Szyszkin, na pewien czas przed przybyciem cara do Francji, aby tam oczekiwać cara i podczas jego pobytu w Paryżu znajdować się w jego otoczeniu.

Nowoje Wremia dowiaduje się z wiarygodnego źródła, iż błędna jest pogłoska, jakoby ambasador rosyjski w Wiedniu, hr. Kapnist, wezwany był do Paryża na czas uroczystości paryskich. W Paryżu będzie w tym czasie tylko baron Mohrenheim i sekretarz stanu Szyszkin.

Z Rzymu.

(Zaślubiny królewicza włoskiego. — Biskupi polscy w Rzymie. — Kongres katolików. — Więźniowie Menelika).

Z powodu zbliżających się zaślubin księcia Neapolu, Wiktora Emanuela, z księżniczką czarnogórską ujawnia się ponownie trudność położenia dynastii sabaudzkiej wobec Watykanu. Trzeba osobnych układów kapelana Kwirynału, monsignora Anzino, z kardynałem Wikarym Lucidem Maryą Parochim, aby mógł ustalić formalności uroczystości ślubu kościelnego, który, zarówno jak i cywilny, odbędzie się w Rzymie, gdyż księżniczka Helena przybędzie tam już po d. pełnienia aktu przejścia na łono religii katolickiej. Wprawdzie dotąd nie wyznaczono jeszcze kościoła, a nawet dnia ślubu, ale, zdaje się, iż ceremonia odbędzie się w końcu października. Co do wyboru kościoła, następująca się rozmaite trudności: kaplica paulińska Kwirynału jest pod interdyktem papieskim od dnia zajęcia Rzymu i od tej chwili jest zamknięta; byłaby zresztą zaciemna, aby pomieścić wszystkich gości, jakich się spodziewają, choćby tylko z orszaku rodziny królewskiej i książęcego czarnogórskiego.

Najprawdopodobniej wybraną będzie wielka i wspaniała bazylika św. Marii Magiore, słynna z posiadania świętego żłobu, który wystawianym i obnoszonym bywa uroczystości podczas świąt Bożego Narodzenia.

Przygotowaniem księżniczki Heleny do przejścia na katolicyzm zajmie się ks. biskup dijakowski Strossmayer.

Bawi obecnie w Rzymie ks. biskup Albin Symon, rektor Akademii duchownej w Petersburgu. Przybył również z Albanii miejscowy biskup, polskiej narodowości, ksiądz Maleczyński.

Kongres katolików w Fiesole pod Florencją miał świetny przebieg. Wzięło w nim udział około 6000 członków ze wszystkich stron Włoch. Po podniosłych dniach w Fiesole nastąpił eucharystyczny kongres w Orvieto, na którym było obecnych dwóch kardynałów i 18 biskupów.

W Watykanie otrzymano podobno pomysły wiadomości o więźniach Menelika. Zdaje się, że będą uwolnieni, ale nie wszyscy, negus bowiem chce zatrzymać oficerów jako zakładników, tem bardziej, iż jest przekonany, że Włosi nie mają szczerzego zamiaru zawarcia stałego pokoju.

Wypadki w Konstantynopolu.

Komitet londyński w proklamacji swojej, rozesłanej do przedstawicieli mocarstw i do Wielkiej Porty zapewnia, że rozruchy nie ustaną, dopóki Armeńczycy nie otrzymają reform, zawartych w dwunastu punktach tejże proklamacji.

Broni się również komitet przed zarzutami prasy europejskiej za atak na bank otomański. Przedewszystkiem komitet stwierdza, że żadnego napadu na bank nie było, zabito jedynie straż turecką przy wejściu. Z urzędników dwóch tylko (między nimi niejaki Grablewski) było rannych i to z własnej winy, wyskoczyli bowiem przez okno na ulicę, gdzie mułumanie ich poturbowali.

Gmach banku wybrano dlatego, że przedstawiał pod względem strategicznym najlepszy punkt do obrony, i że liczone właśnie na to, że rząd ustąpi, nie chcąc narażać banku i przeszło stu urzędników, obcych poddanych, na wysadzenie w powietrze.

Ruch w Konstantynopolu zaczyna się powoli ożywiać na ulicach, otworzono teatry i na pozór wszystko przyszło do stanu normalnego. Kupcy jednak zapewniają, że obroty handlowe ustały zupełnie. Stwierdzono również znaczną liczbę upadłości. Nie to dziwne. Cały prawie handel był w rękach Armeńczyków i obecnie z zamknięciem domów handlowych armeńskich nastąpił zastój, który na długo da się odczuć na tutejszym rynku.

Rząd zażądał od wszystkich biur, a nawet od kolei Zachodniej, wydalenia wszystkich urzędników Armeńczyków. Armeńczycy, pochodzący z Anatolii, są wysyłani na miejsce urodzenia, miejscowym zaś kazano opuścić stolice.

Ci Armeńczycy, którzy się schronili w czasie rzezi do konsulatów, znajdują się obecnie na statkach zagranicznych. Co do ich losu nie jeszcze nie wiadomo. Konsulat rosyjski zwrócił się do komitetu budowy kolei syberyjskiej z zapytaniem, czy nie możnaby zatrudnić tych nieszczęśliwych przy budowie. W razie pomysłu odpowiedzi wysłano by ich w tamtę stronę. W przeciwnym razie będą oni musieli wracać wraz z innymi do Anatolii.

Według wiadomości otrzymanych z konsultatu angielskiego, liczba ofiar dosięga poważnej cyfry 8000.

Tymczasem nie tylko w Anglii, lecz i w Niemczech poczyną wzmagać się agitacja na rzecz Armeńczyków. W tych dniach odbyło się w Berlinie wielkie zgromadzenie, celem zorganizowania pomocy dla ludności armeńskiej. Przemawiali na niem Armeńczyk profesor Tumajan, tudzież dwaj niemieccy pastory ewangelicki Lepsius i Faber.

Tumajan rozwinął obraz historyczny przesładowań swojego narodu, trwających już lat dwadzieścia. Szkoły i kościoły armeńskie Turcja pozamykała, nauczycieli i księży wtrącała do więzienia. Dzieci, główkami powiązane, ścinał kurdowie szablami; żony i dziewczęta uwiązywali do ogonów konskich i wleczyli je po ziemi na śmierć; mężczyźni, kobiety i dzieci rzucali do wyschłych studzien, poczem oblewali naftą i zapalali. Siostra i kuzyn mowcy padli także ofiarą tego rozbewstwienia. Nie ma zbiega armeńskiego, któryby w rodzinie swojej nie liczył jednej przynajmniej ofiary okrucieństwa Kurdów i mahometan.

Lepsius, który z Faberem objeżdżał w krytycznej chwili Armenię, stwierdził, że opowiadania Tumajana nie dorównały jeszcze rzeczywistości. Według cyfr sprawdzonych, wymordowano w ciągu niespełna roku 88.245 Armeńczyków. Ogólna cyfra ofiar doszłaby do pewności 100.000, gdyby obliczenia mogły być całkiem ścisłe. Turków w tym samym czasie zabito skutkiem odwetu wszystkiego 1.240. Mowca wystąpił w końcu z zarzutem przeciw mocarstwom europejskim, które zobowiązały się na kongresie berlińskim wymusić na W. Porcie reformy w Armenii, a dotąd z przyrzeczenia się nie wywiązały.

Przemówienia te sprawiły wstrząsające wrażenie na słuchaczach berlińskich.

Ogólne wywołano zdziwienie, że nazajutrz po tem zebraniu wystąpiła uwaga za oficjalną *Nordd. Allg. Ztg.* z artykułem w obronie Turcji. Zamieszcza ona przedewszystkiem list jakiegoś „dobrze poinformowanego Turka”, który dowodzi zupełne na seryo, że winni są wszyscy, z wyjątkiem rządu otomańskiego. Autor listu odkrył jakąś nieznaną światu sektę nihilistów armeńskich, którzy nabolili tyle złego w Konstantynopolu. Zła administracja turecka służy im tylko za wygodną wymówkę. Oprócz owych nihilistów są i inni winowajcy. Zalicza on tu mocarstwa, a zwłaszcza Anglię, ośmielającą swem postępowaniem Armeńczyków, zalicza następnie dziennikarzy europejskich i misjonarzy, uczących chrześcijaństwa w Azji mniejszej i drapiących ludność mułumanską. Organ berliński bierze ten list za podstawę do rozumowania z Turcją łagodnie, gdyż wszelkie wystąpienie energiczniejsze mogłoby wywołać skutki opłakane. Eskadry europejskie mogą wprowadzić zbombardować kilka miast tureckich, ale fakt taki byłby hasłem do rzezi chrześcijan, których ofiarą padłoby nie dziesiątki, lecz setki tysięcy.

Do *Post* berlińskiej telegrafują z Konstantynopola, że według obiegającej tam pogłoski, która jednak mało znajduje wiary, car Mikołaj miał złożyć sułtanowi życzenia „z powodu stłumienia rokoszu wywołanego przez armeńskich nihilistów”.

Wedle innej depeszy ze stolicy tureckiej, na przedmieściu Kasim basza, w pobliżu Pery, odkryła policja turecka podziemny, kilkaset metrów długi korytarz, wiodący do arsenału i prochowni, które zamierzano widocznie wysadzić w powietrze.

Na giełdzie londyńskiej i paryskiej rozszalała się pogłoska, że wczoraj, w niedzielę, miała odbyć się w Londynie nadzwyczajna rada ministeryalna w sprawie wypadków na Wschodzie. Wiadomości tej zaprzeczają urzędowo z Londynu, dodając, że „dotąd nie zaszła żadna ważniejsza zmiana w ogólnem położeniu, to też rząd angielski nie ma potrzeby obmyślać jakiegobądź nowej akcji”.

KRONIKA

Lwów, 14 września.

— **JE. Pan Minister rolnictwa** hr. Ledebur, przejechał w sobotę przez Lwów do Czerniowiec.

— **Deputacya do Najj. Pana.** Rada miasta Lwowa odbyła w sobotę wieczorem nadzwyczajne posiedzenie w sprawie wysłania do Najj. Pana w imieniu stolicy kraju deputacyi hołdowniczej, z okazji pobytu Monarchy w najbliższym sąsiedztwie Lwowa, w grodzie przemyskim. Posiedzenie przy bardzo licznych kompletach radnych, zajął prezydent dr. Małachowski, który oznajmił cel zebrania się Rady i dodał, iż na stosowne zapytanie otrzymał od JE. Namiestnika ks. Sanguszki z Przemysłu telegram, opiewający:

„Najj. Pan raczy najłaskawiej przyjąć deputacyę, składającą się z prezydenta miasta i czterech członków Rady miejskiej w niedzielę, dnia 13 b. m. o godzinie 10 rano w gmachu starostwa w Przemysku”.

Wobec tego prosił pan prezydent Radę o porozumienie się co do składu deputacyi. Na wniosek dr. Strojnowskiego uchwaliła Rada jednomyślnie następujący skład deputacyi: prezydent miasta dr. Godzimir Małachowski, pierwszy wiceprezydent p. Karol Schayer, drugi wiceprezydent p. Michał Michalski, oraz radni ks. proboszcz Adolf Wasilewski i dr. Natan Loewenstein. Na tem posiedzenie zamknięto.

— **Rada miejska** odbędzie posiedzenie jutro we wtorek o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innymi przedstawienie dyrekcyi teatru lwowskiego przeciw udzieleniu pozwolenia na budowę cyrku.

— **Zarząd „Lutni“** zawiadamia członków czynnych, że po feryalnej przerwie, pierwsza próba chóru mieszanego odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 września, o godzinie 7 wieczorem, w lokalu własnym, ul. Ormiańska 131.

— **Egzamin nauczycielski.** Komisya egzaminacyjna dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych w Tarnowie, podaje niniejszem do wiadomości, że egzamin kwalifikacyjny rozpocznie się dnia 30 b. m. o godzinie 8 przed południem. Podania należyć udokumentowane, należy wnosić

10)

KUZYNKI MICHAŁA.

NAŚLADOWANIE Z FRANCUSKIEGO.

VII.

(Ciąg dalszy).

Nastało krótkie milczenie, które znów Tekla przerwała pytaniem:

— Ale ty, kuzynie, znałaś moją matkę?

— Tak.

— Piękna była, prawda?

— Podobną jesteś do niej.

Milczała chwilę, jakby zawstydzona, a potem, głosem wzruszonym:

— Proszę cię, mów i o niej!

— Byłem tak młody! — odrzekł zakłopotany. — Nie wiem nic o ciocie Berghem, tylko to mówiono o niej w około mnie...

— Tak, zarzucano jej sposób bycia...

trochę dziwny... Rozumiesz przecie, że nie babcia mówiła mi o tych rzeczach, ale pani Cadot opowiadała różne szczegóły... A mój ojciec, podobno bronił ją, tłumaczył?...

Michał zaczął wtedy opowiadać to, co pamiętał, rozszerzając się nad szczegółami, a ona słuchała z rodzajem naiwnego skupienia. Przyszli już do bramy; Tekla położyła dłoń na ramieniu Michała.

— Dziękuję ci kuzynie, dobrze mi zrobiłeś... mam tak rzadko sposobność mówić o nich!...

On uściśnął małą rączkę.

Pani Klemeneya i Walerya czekały na tarasie.

— Nareszcie! oto oni! — zawołała dziewczę.

— Mój Boże! coż się wam stało? — zapytała babka.

Tekla nie odpowiedziała. Michał opowiadał o lekcji śpiewu, która ich zatrzymała na proboście.

— Zawsze ze swoją manią, ten poeziiwy proboszcz! — rzekła pani Klemeneya. — Doprawdy, że w braku ludzi, kuryby uczył muzyki!

— A Tekla cała zmarznięta! — dodała Walerya — byle tylko jej to nie zaszkodziło!

Ta chwila wylania, w której poważna zwykle Tekla porzuciła swoją rezerwę, wytworzyła pomiędzy kuzynem a kuzynką rodzaj poufalego koleżeństwa; naturalnie, że ton zwierzeń na tem się nie skończył. Zazac nazajutrz ze spojrzenia, jakie na niego rzuciła, gdy pytał o jej zdrowie, mógł Michał wyczytać, że stał się jej przyjacielem.

Popołudniu zobaczył ją samą na tarasie i usiadł przy niej. Po kilku obojętnych słowach, rozmowa wpadła na temat wczorajszy. Ona wypytywała, a on przypominał sobie dziecinne wspomnienia. Iż raz, na tym samym tarasie, widywał ich oboje, męża i żonę!... Ona, z czerwoną różą w czarnych włosach i koronkową mantylą, z wielkimi ciemnymi oczami, dumna i wyniosła... miła przytem i wesoła chwilami... Pewnego wieczora nawet zatańczyła taniec hiszpański... Była dobra... biedni ze wsi ją uwielbiali; nawiedzała i pielęgnowała chorych.

Przeszło dni kilka zacierał się przyjazny ich stosunek: Michał ze swojej strony zaczął się zwierzać; odkrył jej wszystkie swoje tajemnice, malując stan duszy. Opowiadał lata spokojnego szczęścia, gdy był pewny, że ma powołanie do stanu duchownego; potem, nagłe wahania, obawy, zwątpienia, strachy... Ona słuchała, uważna i zamyślona.

— A obecnie? — zapytała.

— Obecnie — odpowiedział ze stanowczością — odzyskałem spokój. Zdaje mi się,

że idę drogą, która powinna mnie zaprowadzić do uświęconego celu. Uspokojenie nastąpiło w moim sumieniu; skrupuły precz odeszły. Sądzę, że jestem już pewny mego powołania... A jednak! — dodał — czuję wybornie, że nie pozbedę się niektórych żalów... Ksiądz nie posiada ogniska domowego i rodziny; należy do wszystkich i idzie tam, gdzie mu każą... Ja bym lubił mieć rodzinę!... odkąd żyję tu, w Berghem, zrozumiałem te uczucia, które dotychczas były mi obce.

VIII.

Flandrya jest krajem, w którym tradycje zachowują się ze czcią prawie religijną. Do tych tradycji należy uroczystość, zwana *ducasse*, rodzaj jarmarku. Ten lud poważny, oszczędny i pracowity, nagradza sobie długą i smutną zimę kilkoma dniami zabawy w lecie. Raz na rok, każda wieś, pozornie melancholijna i surowa, ożywia się i stroi: jedzą, piją, tańczą i śmieją się.

Moulin-le-Comte w tym roku miało rozpocząć seryj zabaw. Od tygodnia już o niczem innym nie mówiono w Berghem, tylko o tej pierwszej uroczystości letniej.

Kuzynki miały pokazać nowe tualety. Walerya zauważyła ze śmiechem, że u Tekli zaczyna się przejawiać rodzaj zalotności. Znajomi mieli należeć do wycieczki, ale nie można było się zgodzić, w jaki sposób mają się dostać do miejsca zabawy. W sobotę wieczorem, ponieważ niebo, pełne gwiazd, zapowiadało piękną pogodę, zdecydowano, że łódźką popłyną.

Nazajutrz, po niesporach, pani Klemeneya z rodziną, państwo Cadot i ksiądz Vachon przybyli nad brzeg rzeki, gdzie ich czekał Wilmar z łódką zamkową. Panie usiadły w głębi, Michał z księdzem ujęli wiosła do ręki.

— A dla mnie co zostanie? — zawołał doktor.

— Będiesz sterować i bawić damy! — rzekł ksiądz.

— Podwójna praca!

— Nie trzeba było się upominać!

Brzegi rzeki Lys nie mają w sobie nic malowniczego, z wyjątkiem kwiatów, które rosną podostatkiem, tworząc wraz z trawą aż do samej wody rozciągający się jak dywan wzorzysty. Wierzyby o pokreślonych konarach, korzeniach prawie na wierzchu, odbijają się w wodzie tak przejrzystej, że widać rybki pływające pod powierzchnią. Miejscami, pęki nenufarów i trzein o srebrnych kiściach. Stada kaczek o błyszczących piórach przepływają z jednego brzegu na drugi.

Zegluga udała się znakomicie. Poważna Tekla przyłączyła się do wesołości wszystkich. Walerya znalazła, że kuzynka jej zupełnie dziś zmieniona.

— Chwała Bogu! — rzekła do niej. — Dzisiaj na prawdę masz lat dwadzieścia i jesteś piękna!

Wylądowano nareszcie w Moulin-le-Comte. Na łące rozłożyli się kuglarze, właściciele mądrych zwierząt i fenomenów, kupecy z zabawkami i piernikami.

Wszystkich oczy zwróciły się na gości przybyłych z Berghem. „Panny“ uczyniły wrażenie w swoich białych muślinowych, w błękitne kropki sukienkach, w słomianych kapeluszach z buketami polnych kwiatów. Biała i różowa piękność Waleryi szczególnie uwagę zwracała. Wójt wiejski, który ustrojony w trójkolorową szarfę tańczył właśnie, porzucił swoją tancerkę, przyszedł powitać dziewczę i wskazał im miejsca na krzesłach, zarezerwowanych dla znakomitości miejscowych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

za pośrednictwem c. k. Rad szkolnych okręgowych, najpóźniej do 24 b. m.

— **Śluby.** Z Wilna donoszą, iż panna Marya Uszyńska, ceniona śpiewaczka koncertowa, wstąpiła w związki małżeńskie z p. Antonim Noymanem.

Ślub znanego zaszczytnie malarza akwarelisty p. Michała Sozańskiego z panną Maryą Woźniakowską, odbędzie się w Krakowie dnia 29 b. m. w kościele OO. Kapucynów o godzinie 6 wieczorem.

Kurier Poznański pisze: We wtorek d. 15 b. m. odbędzie się w Bendlewie ślub hr. Macieja Mielżyńskiego z Chobieniec, syna hr. Karola i Emilii z hr. Bnińskich z panną Felicyą Potocką, córką hr. Bolesława i Józefy z hr. Mysłowskich. Pan Maciej Mielżyński przed rokiem objął Chobieniec po ojcu swoim i usilnie pragnie nad utrzymaniem tego pięknego kawałka polskiej ziemi. Jako obywatel dba o dobro publiczne, bierze żywy udział we wszystkich publicznych sprawach powiatowych.

— **Z Obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej** we Lwowie. Dnia 14 września godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm.	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie wielkość (0-10) **
				Kierunek	Siła	
13.9	2 połud.	761.10	+18.2	SW	1	5
13.9	9 wiecz.	761.29	+14.2	SE	1	3
14.9	7 rano	761.03	+12.0	SSW	1	1

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 12 września do 7 rano dnia 12 września b. r. była +18.5°C., najniższa +10.0°C.

Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogośnie

**) 10 całkiem zachmurzone.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Przemyslanach, Jan Rudnicki, sekretarz Rady powiatowej.

W Krakowie, Eleonora z Brudzińskich Jaworska, wdowa po obywatelu ziemskim, urodzona 1820 r.

— **O śmierci Zygmunta Kaczkowskiego.** pisał do *Dziennika Poznańskiego* z Paryża: Zgon nastąpił 7 września. Od kilku miesięcy nie było nadziei zachowania go przy życiu. Zgasił z wyłączenia w 72 roku życia, bezdzietny. Zostawił wdowę Francuzkę. Zachowanie było niektóre stosunki polskie, ale żył przeważnie z Francuzami. Sam wybrał cmentarz w Montmorency na miejsce ostatniego spoczynku. Bibliotekę, złożoną u krewnych w kraju i własność dzieł swych literackich, przeznaczył Towarzystwu historycznemu lwowskiemu, księgozbiór paryski szkole polskiej batignolskiej i Muzeum raperswylskiemu. Msza św. żałobna odbyła się w kościele św. Wincentego. Załedwo 30 osób, z których połowa Francuzów, odprowadziło zwłoki jego do kościoła; kilkanaście osób towarzyszyło im aż do Montmorency. Wiele Polaków z kolonii paryskiej bawi za miastem w tej porze wakacyjnej, a nieboszyk udziału w życiu emigracyjnym nie brał prawie żadnego.

Ks. Tański odprowadził ostatnie modlitwy w Paryżu, a delegat Akademii krakowskiej, p. Józef Korzeniowski, przemówił nad trumną w Montmorency. Przypominał, że jakim talentem odmalował on typy naszej szlachty. Spoczywa wśród rycerzy, którzy mieczem lub piórem walczyli za ojczyznę i służą jej chwałą swoją, ona zaś wdzięczną zachowuje im pamięć.

— **Wydanie jubileuszowe** trylogii Henryka Sienkiewicza, złożonej z powieści: „Ogniem i mieczem“, „Potop“ i „Pan Wołodyjowski“, ukazało się już w księgarniach warszawskich, wywołując tam ruch niezwykły. W pierwszych kilku dniach, zanim jeszcze pojawiły się ogłoszenia, publiczność rozchwytała tysiące egzemplarzy. Obecnie księgarnie nie mogą nastarczyć żądaniom i zamówieniom. Stało się to za sprawą p. Hipolita Wawelberga, który zaprzagnął uczcić jubileusz 25-letniej pracy literackiej Sienkiewicza taniem jego dzieł wydaniem. Trzy wymienione powieści, które wybrane były na początek, stanowiły dotychczas 13 tomów i kosztowały 13 rubli. Wydanie p. Wawelberga zamknęło się w 6 tomach i kosztuje bez oprawy 2 ruble, a w oprawie 3 ruble.

— **Polowania.** Według *Czasu*, przybyli wczoraj do Galicji wschodniej na łowy na jelenie, do miejscowości najętej przez księcia Henryka Liechtensteina i w gościnę do niego: ks. Braganza i ks. Altenburski, oraz słynny myśliwy angielski p. André.

W Spale polować ma w tym roku w. ks. rosyjski Włodzimierz z ks. Altenburskim i marszałkiem Wielopolskim.

— **Pociąg dworski ces. Wilhelma**, wjechawszy w sobotę na dworzec w Löbau, omal nie uległ katastrofie. Gdy pociąg zatrzymał się na dworcu i cesarz Wilhelm pożegnał się z królem Albertem saskim, najechał na drugą maszynę pociągu dworskiego drezdeński pociąg pospieszny Najazd ten wywarzył się skutkiem zdalekiego przesunięcia pociągu dworskiego. Nikt nie odniósł skażenia. Pociąg dworski musiano przesunąć na inny tor, co spowodowało opóźnienie się dalszej jazdy o 40 minut.

— **O otruciu się Maryana Ordyńskiego** w Warszawie, opowiadają szczegóły następujące: Przedostatnią noc Ordyński spędził w towarzystwie przyjaciela, artysty-malarza. Onegdaj był jeszcze w redakcji *Gazety Polskiej*, której był współpracownikiem i tam opowiadał o przyszłych zamierzonych pracach swoich. Wieczorem znajdował się u artysty-malarza K., gdzie zebrało się grono osób, należących do świata literacko-artystycznego. Ordyński nagle wyszedł do drugiego pokoju. Gdy przez czas dłuższy nie wrócił, gospodarz poszedł za nim — w tej chwili Ordyński już konał. Mimo udzielenia natychmiastowej pomocy, zmarł wkrótce w szpitalu Dzieciątka Jezus. Przypuszczają, że przyczyną samobójstwa była nieszczęśliwa miłość do aktorki, za którą przybył z Krakowa do Warszawy. Jak pisze *Gazeta Polska*, Władysław Ordyński (właściwe nazwisko było Władysław Zdzisław Marian Blumenfeld), był młodzieńcem zdolnym i piękną na polu literackim rokował przyszłość.

— **W składzie profesorskim Uniwersytetu warszawskiego**, zasłysz następujące zmiany: wykłady na katedrze krytalografii dla studentów oddziału przyrodniczego wydziału fizyko-matematycznego, prowadzić będzie p. Wulf, docent tegoż Uniwersytetu. Ordynatorami nadetatowymi klinik: oftalmologicznej i chirurgicznej szpitalnej mianowani: pierwszej lekarz Józef Marczewski, drugiej lekarz Aleksander Zawadzki, laborantem zaś przy katedrze higieny lekarz Dobrosławin. Laborant przy katedrze histologii i fizjologii p. Orłow, na własne żądanie opuszcza zajmowane stanowisko.

Notatki literacko-artystyczne.

Dr. Wojciecha Kętrzyńskiego, znakomitego naszego uczonego, sylwetkę umieszcza *Kraj* petersburski. Skreślił ją p. Feliks Koneczny, pragnąc uczcić w ten sposób 30-lecie działalności naukowej cichego a poważnego pracownika. Zwięźle napisany artykuł ilustrują udany portret dr. Kętrzyńskiego, oraz podobizna prawego skrzydła Zakładu narodowego imienia Ossolińskich.

Szkola śpiewu „Echa“ otworzona w tym roku, rozpoczęła już swoją działalność pod dyrekcją p. Jana Galla. Cele tej szkoły są tak piękne — a w szczególności myśl wprowadzenia na n-wo w życie dawnych polskich kościelnych pieśni jest tak sympatyczną i w czasie podjętą, że poparcie spotka zapewne zawsze młodą tę instytucję. Pierwszym zadaniem, jakie szkoła sobie położyła, jest uprawianie śpiewu *a capella* (bez akompaniamentu) zajmie się więc ona przedewszystkiem, przygotowaniem materiału do tego rodzaju muzyki, co przedstawia niemałą a wymagającą nader umiejętnego kierownictwa pracę. Obecny dyrektor „Echa“ daje najzupełniejszą rękojmię, iż owoce tej pracy będą wydatne, na pożytek społeczeństwa i sztuki narodowej; można więc szkole wróżyć powodzenie, zwłaszcza, że i władze kościelne, w obec kierunku, jaki obecnie przybiera muzyka kościelna z woli Papieża Leona XIII (zwrot do stylu Palestriny), uznają z pewnością użyteczność szkoły i nie odmówią jej swego poparcia.

[m.] **Karol J. Nitman.** Geneza kwesty orientalnej i jej rozwój aż do r. 1526. — Lwów 1896. — Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę czytelników na cenne nieraz rozprawki, ogłaszane w *Sprawydzaniach* naszych szkół średnich. I praca p. Nitmana ukazała się tam pierwotnie, by następnie figurować na pulkach księgarskich w osobnej odbitce. — Porusza ona sprawę i ważną i ciekawą, opowiada ją zaś w sposób dla ogółu przystępny i zajmujący, sięgając aż w owe czasy, kiedy to na rozległych wyżynach Azji środkowej w zaraniu średniowiecza rozrastał się szereg rasy żółtej, z którego w rzedzie wielu plemion wyłonili się i Turcy, stwarzający właśnie w Europie „kwestę orientalną.“ — Pierwsze państwo Bizantyjskie uczuło pazyru nowych w Europie gości. Zniechęcałi Paleologowie błagając na zachodzie o pomoc, lecz ta nie zawsze się zjawia. Bułgaria, Serbia i inne państewka na półwyspie Bałkańskim uznają zwierzchnictwo zaborczej Turcyi. Miasta Filipopol, Adrianopol i wreszcie Konstantynopol dostają się w jej posiadanie. Następny św. Piotra na 3-stolecie Apostolskiej nawołują do wypraw krzyżowych. — Weneccy, Węgrzy, Habsburgowie i Polska biorą kolejno pośredni udział w sprawie orientalnej, która coraz szerzej się rozpiera. Po słynnej unii florenckiej, następuje wyprawa i śmierć pod Warszawą dzielnego Władysława III; cały świat kato-

licki uczuwa pewnego rodzaju lęk przed rosnącą nową potęgą, której ofiarą pada również w dniu 9 lipca 1526 roku pod Mohaczem Ludwik II.

Na tej ostatniej klęsce autor kończy, a rozprawkę jego szczerze polecić można czytelnikom.

— **„Koncert“** Henryka Melcera, nagrodzony w Berlinie, wysłany został — jak donosi *Kraj* — przez konserwatorium warszawskie na wystawę muzyczną do Paryża, dokąd udać się ma i sam autor, dla zaprodukowania go osobiście. Występ ten będzie miał miejsce w drugiej połowie b. m.

P. Jan Gall osiadłszy na stałe w mieście naszym, oprócz dyrygentury „Echa“ i kierownictwa szkołą śpiewu tegoż Towarzystwa, zajmie się udzielaniem lekcji prywatnych śpiewu i teorii (harmonii i kontrapunktu). Długoletnia jego praktyka w tym kierunku i wykształcenie niejednokrotnie już uznane, same starczą za wszelką reklamę. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya „Echa“ (teatr hr. Skarbka).

Repertuar teatru letniego pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w poniedziałek „Niniche“, wodewil w 3 aktach Hennequina i Najaca.

We wtorek „Nietoperz“, operetka Jana Straussa z pp. Bohussówną i Broccard.

We środę (wznowienie) „Sprawa kobiet“ komedia w 3 aktach ze śpiewami i tańcami Michała Bałuckiego. Drugi występ p. Antoniny Ogińskiej, artystki teatru poznańskiego.

Wspomnienia z martwego domu.

Powieść

Teodora Dostojewskiego

przełożył z rosyjskiego

Józef Pretiax.

IV.

Pierwsze wrażenia.

(Ciąg dalszy).

Ale Polacy stanowili odrębną, jednolitą gromadkę. Było ich sześciu i mieszkali razem. Ze wszystkich katorżników w naszej kazarnej lubili tylko jednego żyda i lubili go może za to, że ich bawił. Naszego żydka zresztą lubili i inni aresztanci, wszyscy zaś bez wyjątku śmiali się z niego. On był u nas jeden i ja teraz nawet nie mogę wspomnieć o nim bez śmiechu. Ile razy spojrziałem na niego, zawsze przychodził mi na myśl Jankiel, żydek Gogola z „Tarasa Bulby“, który rozebrałszy się, aby się udać na spoczynek ze swoją żydówką do jakiejś szafy, stał się przerażająco podobnym do pisklecia kury. Isaj Fomicz był jak dwie krople wody podobnym do oskubanego kurczaka. Był to człowiek już nie młody, lat około pięćdziesięciu, małego wzrostu i małej siły, przebiegły, ale stanowczo głupi. Zuchwały i arogant był jednocześnie ogromnym tehorzem. Cały pokryty był zmarszczkami, na czole zaś i policzkach miał pętna, które mu wycisnęto na rusztowaniu. Nie mogłem wcale pojąć, jak on mógł wytrzymać sześćdziesiąt knutów. Do ostroga przyszedł, jako obwiniony o zabójstwo. Miał u siebie receptę od jakiegoś doktora, której mu żydkowie dostarczyli zaraz po sprowadzeniu go z rusztowania. Była to recepta na masę, która miała we dwa tygodnie usuwać pętna z ciała. Użył tej recepty w ostrogu nie śmiał i oczekiwał dwunastoletniego terminu swej katorgi, po którym wyszedłszy na *posilenie*, miał stanowczy zamiar skorzystania z recepty. „Inaczej nie będę się mógł żenić — powiedział mi raz pewnego — a ja koniecznie chcę się ożenić“. Żyłem z nim w najlepszej przyjaźni. Był zawsze w wyborze usposobieniu. W katorze miał życie lekkie, bo był z rzemiosła jubilerem, miał mnóstwo obstuków z miasta i tym sposobem uwolnił się od ciężkich robót. Rozumie się, że był zarazem lichwiarzem i na procenty i zastaw dawał całej katorze pieniądze. Przybył on do katorgi przedemną i jeden z Polaków opisywał mi szczegółowo jego przybycie. Jest to arcyśmieszna historia, którą później opowiem; o Isaj Fomiczu nieraz mi jeszcze mówić wypadnie.

Reszta mieszkańców naszej kazariny składała się z czterech starowierców, starych i w Piśmie św. biegłych, między którymi był i starzec ze starodubowskich słobód; z dwóch, trzech posępnych Małorusinów, z młodziutkiego katorżnika, z delikatną twarzą i cienkim noskiem, który miał dwadzieścia trzy lata, a osn dusz z tego świata spędził, z gromadki fałszerzy pieniędzy, z których jeden był żartownisiem, bawiącym całą

naszą kazarję, na koniec z kilku pochmurnych i ponurych aresztantów, ogolonych i ospieczonych, milczących i zawistnych, z nienawiścią z podkoba patrzących w koło siebie i mających postanowienie tak samo chmurzyć się, milczeć i patrzeć z nienawiścią przez długie jeszcze lata — przez cały ciąg swej katorgi. Wszystko to tylko mignęło przedemną w ten pierwszy, rozpaczliwy wieczór mojego nowego życia — mignęło pośród dymu i kopcia, wśród obelg i niewypowiedzianego cynizmu, w duszącym powietrzu, przy dźwięku kajdan, wśród przekleństw i bezwstydných śmiechów. Położyłem się na gołych narach, podłożywszy ubranie pod głowę (poduszki jeszcze nie miałem), nakryłem się kożuchem, ale długo nie mogłem zasnąć, chociaż byłem zmęczony i złamany wszystkimi potwornymi i niespodziewanymi wrażeniami tego pierwszego dnia. Ale nowe życie moje dopiero się zaczynało. Wiele jeszcze czekało mię w przyszłości, o czym nigdy nie myślałem, czego nie przewidywałem...

V.

Pierwszy miesiąc.

W trzy dni po przybyciu moim do ostrogu, kazano mi wychodzić na robotę. Bardzo pamiętnym jest mi ten pierwszy dzień robót, chociaż w ciągu dnia tego nie przytrafiło mi się nic bardzo nadzwyczajnego, przynajmniej w porównaniu z tem, co było wogóle niezwykłym w mojem położeniu. Ale było to także jedno z pierwszych wrażeń, a ja ciągle jeszcze wszystkiemu chwiliwie się przypatrywałem. Wszystkie trzy pierwsze dni przeżyłem wśród najcięższych wrażeń. „Oto koniec mojej wędrówki: jestem w ostrogu!“ — powtarzałem sobie co chwila: — „oto przystań moja na długie, długie lata, mój kąt, do którego wstępuję z takim niedowierzaniem, z takim chorobliwym uczuciem... A kto wie? Może po wielu latach, kiedy mi wypadnie ten kąt opuszczać, będę go jeszcze żałował!...“ dodawałem nie bez przymieszki pewnej złośliwej uciechy, która dochodzi niekiedy do potrzeby rozdrapania własnej rany, jakby przez chęć lubowania się swoim bólem, jak gdyby rzeczywiście w odczuwaniu całej wielkości swego bólu można było znajdować rozkosz. Myśl, że mogę kiedyś pożalować tego kąta, przerażała mnie: ja już wtedy przeżuwałem, jak potwornie ze wszystkimi osławiającą się istotą jest człowiek. Ale to było dopiero w przyszłości, a tymczasem teraz wszystko dookoła mnie było wrogię i straszne... choć nie wszystko, ale tak mi się wówczas zdawało. Ta dzika ciekawość, z jaką oglądali mnie moi nowi towarzysze-katorżnicy, surowość ich obejścia z nowicjuszem-szlachcicem, który zjawiał się w ich korporacji, surowość, która niekiedy dochodziła niemal do nienawiści — wszystko to do tego stopnia zmęczyło mię, że sam już pragnąłem co prędzej roboty przymusowej, żeby co prędzej odrzucić poznać i zgłębić całą moją niedolę, żeby zacząć żyć tak, jak wszyscy oni, żeby wejść cokolwiek w jedną koleję z nimi. Rozumie się, że wówczas jeszcze nie spostrzegałem i nie podejrzewałem wielu rzeczy, które miałem tuż pod nosem; pomiędzy objawami złowrogimi nie odgadywałem pocieszających. Zresztą widok kilku uprzejmych twarzy, z którymi w tych trzech dniach spotkałem się, na razie bardzo mię pokrzepił. Najbardziej mi i najbardziej uprzejmym dla mnie był Akim Akimycz. Między ponurymi i nienawistnymi twarzami reszty katorżnych nie mogłem nie zauważyć kilku dobrych i wesółych. „Wszędzie są ludzie źli, a między tymi dobrzy“ — spieszyłem cieszyć się tą myślą: — „kto wie? ci ludzie może wcale nie tak gorsi są od tych, którzy pozostali tam za ostrogiem“. Takie myśli przychodziły mi do głowy i sam machałem na to głową z niedowierzaniem, a tymczasem — mój Boże! — gdybym to ja wówczas wiedział, ile prawdy w nich było!

Ot naprzykład był tu jeden człowiek, którego dopiero po wielu, wielu latach poznałem do gruntu, a tymczasem on był ze mną i ciągle koło mnie przez cały czas mej katorgi. To był aresztant Suszłow. Jak tylko wspominałem o katorżnikach, którzy nie byli gorsi od innych ludzi, mimowoli przyszedł on mi na myśl. Suszłow usługiwał mi. Miałem i drugiego aresztanta do posług. Akim Akimycz z samego początku, w pierwszych dniach jeszcze, polecił mi pewnego Józefa, mówiąc, że za trzydzieści kopiejek miesięcznie będzie mi codziennie przyrządzał osobne jedzenie, jeżeli rządowego jeść nie mogę i mam środki na swoje. Józef był jednym z czterech kucharzy, których aresztanci obierali z pomiędzy siebie do naszych dwóch kuchni; obrany wolno było przyjąć lub nie przyjmować wyboru a przyjąwszy rzec się go choćby nazajutrz. Kucharze nie chodzili na robotę a całą ich powinność polegała na pieczeniu chleba i gotowaniu kapustu. Zwano ich u nas nie kucharzami, ale kucharkami (*striapkami*, w rodzaju żeńskim) nie z pogardy ku nim, zwłaszcza że na kucharzy wybierano ludzi roztopnych i o ile można było uczciwych, ale tak dla miłego żartu, czem się kucharze nasi wcale nie obrażali. Józefa prawie ciągle obierano, prawie przez kilka lat z rzędu był

ciągłe *striapka* i rzekał się tego zajęcia, kiedy mu już bardzo przykryło się i kiedy jednocześnie opanowywała go chęć przenoszenia wódki. Był to człowiek rzadkiej uczciwości i dobroci, chociaż dostał się tu za kontrabandę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

I. galic. Towarzystwo akcyjne budowy wagonów i maszyn w Sanoku.

Dnia 12 b. m. odbyło się w gmachu sejmowym walne drugie zwyczajne zgromadzenie akcjonariuszów I. galic. akcyjnego Towarzystwa budowy wagonów i maszyn w Sanoku. Zgromadzenie zebrał prezes rady zawiadowczej hr. Tadeusz Dzieduszycki, powołując na sekretarza p. Andrzeja Romaszkanę, a na skrutatorów dr. Antoniego Małeckiego i Kazimierza Zenowicza. Z porządku dziennego odczytał dr. Domaszewski sprawozdanie rady zawiadowczej z czynności zarządu za r. 1895/6, które stwierdza, że rezultat czynności przedsiębiorstwa w pierwszym roku objęcia go przez akcyj. Towarzystwo okazał się tak pod względem rozwoju, jak i wyniku rachunkowego wcale korzystnym. Zważyć przytem należy, iż przedsiębiorstwo znajdowało się przedewszystkiem w stadium organizacyjnym, a nadto, iż jakkolwiek Towarzystwo akcyjne ukonstytuowało się w miesiącu lipcu 1895, to jednakże ruch fabryki na rachunek Towarzystwa rozpoczął się dopiero częściowo 1 sierpnia. Osiągnięty wynik jest rezultatem za czas 11 względnie 10 miesięcy.

W pierwszym roku po koniecu czerwca b. r. największy obrót fabryczny był w dziale kotlarskim, zaś stosunkowo mniejszy w dziale wagonowym, poważne bowiem zamówienia wagonów za cyfrę około 750.000 zł. nastąpiły dopiero w drugim kwartale b. r. z dostawą w drugiej połowie b. r. i w roku 1897/8. Rozwój działu wagonowego zapowiada się dopiero na przyszły okres szczególniejszej pomyślności.

Osiągnięty obrót we wszystkich gałęziach fabrycznych wynosił 512.341 zł. 43 ct., a osiągnięty zysk w roku 1895/6 wynosi 41.616 zł. 38 ct., czyli 9 1/2 pre. od akcyjnego kapitału za czas 11 miesięcy, po odpisaniu zaś przewidzianych statutem amortyzacji w w kwocie 14.118 zł. 35 ct. pozostaje czysty zysk w kwocie 27.498 zł. 3 ct.

Z sumy tej wydzielono 5 pre. dywidendy t. j. 22916 zł. 67 ct. z reszty 4.481 zł. 36 ct. przypada tytułem tantiemy 8 pre. dla dyrektora, 10 pre. dla rady zawiadowczej i 5 pre. dla komitetu wykonawczego, t. j. razem 1.030 zł. 66 ct. Z pozostałej kwoty 3.450 zł. 70 ct. zaproponowała rada zawiadowcza 25 pre. t. j. kwotę 1.120 zł. 39 ct. przełać do funduszu rezerwowego, 2.283 zł. 33 ct. przeznaczyć jako 1/2 pre. superdywidendy akcjonariuszom, a pozostałą resztę 46 zł. 98 ct. przenieść na nowy rachunek.

Cała dywidenda za 11 miesięcy wynosi zatem 5 1/2 pre.

Na wniosek komitetu rewizyjnego uchwalono zarządowi absolutoryum i zatwierdzono powyższe wnioski co do rozdziału czystego zysku.

Następnie dokonano wyboru 2 członków rady nadzorczej pp. Kazimierza Lipińskiego i Andrzeja Romaszkanę; uchwalono na podstawie referatu dr. Bronisława Łozińskiego regulamin czynności dla rady zawiadowczej i wybrano na następny rok komitet rewizyjny. Do komitetu tego weszli jako członkowie pp. August Gorayski, Stanisław Chołojewski i Antoni Jaegermann; jako zastępcy pp. dr. Rudolf Schwabe i Bogusław Longchamps.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Otto, który wyjechał przed kilkoma dniami do Neuhausel na końcowe manewry korpusu V powrócił przedwczoraj do Wiednia.

Najd. Arcyksięża Marya Teresa przybyła onegdaj z Reichenau do Wiednia.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Najj. Pan mianował w miejsce zmarłego hr. Szeceńskiego wielkim marszałkiem Dworu byłego szefa sekcji w Ministerstwie spraw zewnętrznych, hr. Wojciecha Cziraky'ego.

Do *Fremdenblattu* telegrafują z Pragi, iż prezydent Izby panów hr. Trauttmansdorff miał wyrazić życzenie ustąpienia ze względu na wiek sędziwy z krzesła prezydyalnego.

P. Prezydent Ministrów hr. Badeni w towarzystwie Namiestnika Rinaldini'ego, sekretarza ministeryalnego dr. Wienera i sekretarza prezydyalnego Namiestnictwa barona

Winklera udał się d. 12 b. m. o godzinie 7 rano z Tryjestu powozem na inspekcję do Istrii. Burmistrz Tryjestu dr. Pitteri odprawił Jego Ekscelencję aż do granicy okręgu miejskiego. Na granicy Istrii powitali P. Prezydenta Ministrów przedstawiciele władzy politycznej i autonomicznej. Ludność przygotowała wszędzie dostojnemu gościowi jak najświetniejsze i jak najserdeczniejsze przyjęcie. Na granicy gminy Capodistria oczekiwał burmistrz z Radą miejską. Przy wjeździe do miasta Capodistria witały P. Prezydenta Ministrów tłumy ludności głośnymi okrzykami, orkiestra miejska grała hymn ludowy. Straż miejska w galowych mundurach tworzyła szpaler. Na przyjęcie zebrało się duchowieństwo, urzędnicy państwowi i liczne grono przedniejszych obywateli. P. Prezes gabinetu zwiedził z wielkim zajęciem miasto, kościół katedralny, poczem udał się do starostwa, gdzie polecił przedstawić sobie urzędników i wypytawał się o wszystkie ważniejsze sprawy a przedewszystkiem informował się w kwestyach szkolnictwa.

Wychodzący z Gorycyi dziennik słoweński *Soča* zamieszcza w numerze z dnia 11 b. m. dwa artykuły powitalne na cześć przybyłego do Gorycyi P. Prezydenta Ministrów, z tych pierwszy napisany w poprawnym języku polskim. Rozpoczyna się on tak:

„Dziś rano na Przedziale (Predel) przešli Eksceleńcy między naszego kraju. — Wszędzie aż do bram miasta Gorycyi witał Cię lud słoweński z tem większym entuzjazmem, że widzi w tobie nie tylko pierwszego doradcę Korony, ale także znakomitego syna bratniego polskiego narodu.“

Konieczy się zaś słowami:

„A teraz witaj Cię drogi gościu z całą słowiańską serdecznością — słowiańskie serce — na słowiańskiej ziemi!“

Witaj nam w Gorycyi Miły Hospodynie, Witajże, witaj!“

Fremdenblatt zamieszcza następujący komunikat:

Jesteśmy ze strony decydującej upoważnieni do oświadczenia, że doniesienie o rychłym ustąpieniu Namiestnika Galicyi księcia Sanguszkę pozbawione jest wszelkiej podstawy. W ten sposób upadają także wszystkie kombinacje łączące z owem nieprawdziwym doniesieniem.

Korespondent wiedeński *Czasu* przedstawia w sposób następujący program najbliższych wewnętrznych prac politycznych: Rada państwa zbierze się około 1 października. P. Prezydent Ministrów hr. Badeni, o ile to od niego zależy, gotów od razu przystąpić do spraw ugodowych z przekonaniem, że ta Izba może i powinna je załatwić. Jeżeli zaś z powodu położenia na Węgrzech, rzecz okaże się niemożliwą, budżet stanie się głównym, jeżeli nie wyłącznym zadaniem Izby, w przededniu jej naturalnego zgonu. Sejm zbiorą się jak w zeszłym roku, a potem nastąpią wybory do nowej Izby. Ta od razu zajmie się ugodą, gdyż hr. Badeni stanowczo wyklucza, jako niezgodne z żywotnymi interesami Monarchii i z jej mocarstwem stanowiskiem, wszelkie odkładanie ugody za pomocą sztucznych środków i niepotrzebnych prowizoryów.

Węgierska Izba deputowanych ukończyła dyskusję szczegółową nad projektem nowej procedury karnej i odrzuciła się do 21 b. m.

Komisja administracyjna Izby deputowanych przyjęła bez dyskusji projekt ustawy, wedle której załatwienie sporu granicznego między Galicyą i Węgrami (o Morskie oko) ma być załatwione za pośrednictwem sądu polubownego.

Dziennik *Esercito Italiano* omawiając położenie w Erytrei zaznacza, że generał Baldissera wyklucza wszelką myśl wojny zaczepnej, uważa jednak za niezbędne mieć pod ręką na wszelki wypadek dwa korpusy w sile 70.000 ludzi. Dziennik ten dodaje, że rząd ze względu na to, iż w razie zawiłkan europejskich Włochy byłyby niezmiernie krępowane Erytreją postanowił aż do czasu zawarcia pokoju z Menelikiem wziąć pod uwagę, czyby nie należało koloniom nadać takie granice, któreby usuwały raz na zawsze niebezpieczeństwo zatargów i nie narażały skarbu na olbrzymie wydatki. *Esercito* dowiada się, iż ostatnie wiadomości o rokowaniach pokojowych brzmią pomyślnie i pozwalają spodziewać się, iż Włochy wyjdą z nich z honorem.

W Konstantynopolu obiegają od dni kilku pogłoski o rychłej zmianie w wielkim wezrycie. Jako kandydata na w. wezryra wymienią w pierwszym rządzie marszałka Abdullaha beya, który ostatnio był komendantem wojennym na Krezie i którego wskazywano niedawno jako przyszłego ministra wojny. W kołach politycznych, jak piszą do *Politische Correspondenz*, nie przywiązują do tej e-

wentualnej zmiany żadnego prawie znaczenia mając to przekonanie, że kto bądź będzie powołany na stanowisko w. wezryra nie potrafi w obecnym stanie rzeczy dokonać zmiany panującego systemu rządowego, ani zapewnić Porcie wielkiego wpływu w pałacu sultani-skim.

Najjaśniejszy Pan w Galicyi.

Przemyśl, 14 września. (Tel. pryw.)

Najważniejszy i najpiękniejszy z dni tegorocznej podróży Monarszej do Galicyi, już minął. Podróż to wyłącznie wojskowa, lecz uczucia tak bardzo przywiązanej do ukochanego Monarchy ludności naszego kraju, szukały i znalazły drogę do uwidatnienia się. Objawiały się w gorących powitaniach, wszędzie, gdzie tylko Miłościwy Pan stąpił, — w pełnych prostoty, ale wielkiego zarazem uniesienia i szczerzego zapалу manifestacjach ludu, — w tem, jak każdy, wielki czy mały, starał się ze swej strony przyczynić do godnego przyjęcia Monarchy, szukać sposobności zbliżenia się do Jego Osoby, czynić wszystko ze swej strony, aby porządek był utrzymany a odbywającemu ćwiczenia pod okiem Najwyższego Wodza wojsku, aby na niczem nie zbywało. Niedarmo jeden z dostojników tworzących najbliższe otoczenie Najj. Pana zaznaczył dziś w prywatnej rozmowie, przypadkowo zasłyszanej, że w żadnym kraju nie przyjmują Monarchy z taką serdecznością jak tu u nas nawet w najniższych zakątkach, nie darmo też zewsząd, z Najwyższego nawet otoczenia, z Najwyższego miejsca, nie szczędzono dziś Księciu Namiestnikowi, zaszczytnych słów uznania dla naszych władz i naszej ludności, za ich zabiegi, starania, postawę.

Przemyśl zamienił się też dzisiaj jakby w stolicę kraju: tutaj Najwyżsi dostojnicy rządowi i autonomiczni, przedstawiciele wszystkich stanów, zasłużeni i najwybitniejsi obywatele kraju zebrałi się, aby złożyć hołd Monarsze. To też stary gród nad Sanem wrzał dziś niezwykłym ruchem i życiem a słynny astrolog i profesor Jagiellońskiej Akademii XV. stulecia „Martinus dictus rex de Premisla“ (około 1475) z dumą byłby spoglądał na oczyste swe miasto, któremu pono z gwiazd odczytywał piękną przyszłość.

W dawne też czasy cofnąć się potrzeba, by dać opis dnia dzisiejszego — zaczął się on bowiem w rz. kat. katedrze, a świątynia to starodawna i z wielu względów na chwilę uwagi zasługująca. Przeżyła długie i ciekawe dzieje, związane — jak wszystko u nas, co dawne, stare i świetne — żywcem z historią ciężkich rozpraw i krwawych zapasów, które Rzeczpospolita na kresach tych przechodziła. Data pierwotnego ufundowania tego kościoła nieznana, — wiadomo dopiero, że po bitwie grunwaldzkiej i zawarciu pokoju z Krzyżakami, Jagiełło około r. 1412 katedrę przemyską ze starego kościołka św. Piotra (znajdował się w miejscu, w którym stało później kolegium OO. Jezuitów a dziś budynek szkolny) przeniósł do kościoła dzisiejszego. W r. 1460 zniszczone mury katedry przebudował biskup Mikołaj Błażejowski, w roku 1752 uczynił to ponownie Aleksander Antoni Fredro, dając jej kształt dzisiejszy, przed laty zaś jednemu odnowił ją i do świetnego stanu obecnego doprowadził dzisiejszy biskup przemyski, ks. Solecki.

Jak za dawnych czasów i dzisiaj ofiarność ogółu, szczerobliwość zamożnych, troskliwość jednostek sprawiły, że katedra przemyska przedstawia się nie tylko poważnie, ale posiada cechy świątyni, godnej swej przeszłości i przeznaczenia. Z dziełem tego odnowienia związane są zaś imiona takie, jak genialnego Matejki i zmarłego przedewszystkiem ze szkoda dla architektury polskiej s. p. Prylińskiego. Ten ostatni wypracował szkice odnowienia kościoła i kierował pracami restauracyjnymi — Matejko dał świetne szkice do witraży zdobiących presbiterium katedry. Presbiterium to, jedyna prawdomożnie pozostałość najdawniejszego, pierwotnego kościoła, urosło z poprzednich przebudowań wybitny charakter gotycki, z którym sprzecza się reszta kościoła w stylu renesansu trzymiana. Twórcą szkiców, które służyły za podstawę prac nad odnowieniem katedry, starał się nie tylko nie zatracić gotyckiego charakteru presbiterium, lecz nawet go ustalić i umocnić, jak dowodzą słizne fryzy okien i drzwi prowadzących do zakrystyi, jak dowodzi cały rysunek wielkiego ołtarza, stali i tronu biskupiego. Ściany kościoła i presbiterium są białe, strop błękitny w złote gwiazdy. Wielki Ołtarz przedstawia monstrancję, nadzwyczaj lekkich linii i lekkiej roboty — z umiejętnym wyzyskaniem okna, którego różnokolorowy witraż zastępuje obraz. Witraż ten przedstawia chrzest Chrystusa przez św. Jana a ufundowany jest przez Andrzeja i Artura hr. Potockich. Poniżej witrażu wyrzeźbiona w drzewie scena, wyobraża złożenie zwłok Chrystusa do grobu; boczne skrzydła — na wzór ołtarza Wita Stwosza w krakowskim kościele

Maryackim — wypełnione są czterema płaskorzeźbami, wyobrażającymi: Boże Narodzenie, Jezusa 12-letniego w kościele, wskrzeszenie Łazarza i Zmartwychwstanie. Witraż okrążają dokoła boczne partje, pełne figur alegorycznych, ujęte w górze w promienie monstrancyi, którą, jak wspomnieliśmy, wielki ołtarz wzięty jako całość przedstawia. Rysunek całości i szczegółów, utrzymany w stylu gotyckim jest nadzwyczaj czysty, spokojny i lekki i mało jest wielkich ołtarzy w naszych kościołach, nawet głównych, równie pięknych i równie pięknie wykonanych. Rzecz to tem większe sprawiła zadowolenie, że artysta, który pracę wykonał, (z wyjątkiem rzeźby i płaskorzeźb w głównej partji ołtarza, które wykonano w krakowskiej szkole przemysłowej) jest rzeźbiarzem tutejszym p. Ferdynand Majerski. Jego również roboty są stale kapituły i tron biskupi, fryzy okien i obramienia drzwi. Oprócz witrażu zaś w głównym ołtarzu, są jeszcze cztery inne: jeden przedstawia św. Stanisława Szczepanowskiego a jest ufundowany przez Karola Kłobasę-Zrenckiego, drugi przedstawia Maryę Pannę według szkicu Matejki (ufundowany przez dzisiejszego księcia-biskupa krakowskiego, przedtem kan. przemyskiego) ks. Puzyń; trzeci przedstawia św. Kazimierza (ufundowała miejska Kasa Oszczędności w Przemyśle); czwarty wyobraża zwycięstwo św. Michała nad szatanem a pochodzi z fundacyi byłego infułata przemyskiego s. p. ks. Józefa Hoppe.

W całym presbiterium usunięto przy restauracyi cegły a dano natomiast ciosowe kamienie, podłoga kościoła wyłożona jest różnokolorowym marmurem z łomów Czerny. Wielki ołtarz pochodzi podobnie jak wszystkie niemal ołtarze w kościele, z fundacyi księcia biskupa Soleckiego, postać fundatora jest uwieczniona w grupie osób, klęczących w rzeźbie głównej partji ołtarza koło Ciała Chrystusa. Stale są fundacyą kapituły. Na zewnątrz, kościół wykazujący wybitnie dwi-istość swej architektury, przedstawia się poważnie a utrzymany jest starannie.

U bram tej świątyni oczekiwano dzisiaj przed godziną 9 zrana Najjaśniejszego Pana. Przed wejściem stał JE. Książę Namiestnik Sanguszek ze starostą, radcą Namiestnictwa Goreckim a w progu kościoła ksiądz biskup Solecki, w asystencyi biskupa sufragana ks. Głazera, infułata ks. Schediwy, prałata ks. Paszyńskiego i kanoników kapitułnych, oraz licznych duchownych. Nawę kościoła, przez który w całej jego długości, biegł chodnik ponsowy, — wypełniła po brzegi wybotowa publiczność: u wejścia do presbiterium po obu stronach chodnika stanęli szpalerem przybrani we wspaniałe stroje narodowe dostojnicy, szlachta, członkowie Izby panów, posłowie do Rady państwa i na Sejm, wybitne osobistości kraju i miasta. Płynąca i coraz bardziej zbliżająca się do kościoła fala okrzyków, zapowiedziała, że Najj. Pan nadjeżdża — i w istocie, dokładnie o oznaczonej godzinie stanęły przed katedrą pojazdy dworskie. Po nawałnym deszczu, który spadł wieczorem dnia poprzedniego, pogoda nie była zbyt pewna, ale trzymała się dobrze; to też Monarcha przybył w otwartym powozie.

Przywitałszy się najlaskawiej z JE. Księciem Namiestnikiem, wszedł Monarcha do wnętrza świątyni, gdzie przyjął Go i do przygotowanego po lewej stronie głównego ołtarza w presbiterium klęcznika zaprowadził ks. biskupa Soleckiego. W miarę, jak Najj. Pan szedł, pochylały się głowy zebranych; za Monarchą postępował Książę Namiestnik i świta Najj. Pana z obu generalnymi adjutantami hr. Paarem i hr. Bolfrasem na czele, a za nimi weszli do presbiterium i zajęli w stalach miejsca: kapituła, dostojnicy i zebrani przedstawiciele z rozmaitych stron kraju. Niezwłocznie zaczęła się Msza św., przez księdza biskupa odprawiona — Msza cicha w pełnem słowa znaczeniu, gdyż nawet orkiestra kościelna zaintonowała hymn powitalny u miłką na cały czas św. Ofiary. Najj. Pan w skupieniu wysłuchał Mszy św.; do *Credo* w postawie stojącej, następnie ukląkł a po komunii św. znowu wstał. Przykład Monarchy naśladowali wszyscy. Kanonik asystujący ks. biskupowi przy Mszy — we właściwych chwilach zbliżał się do Monarchy i podawał Mu do ucałowania ewangelję św. lub monstrancję. — W pół godziny Msza św. była skończona; w tym samym porządku i z tym ceremoniałem, Najj. Pan został odprowadzony do wrót kościoła, poczem wsiadł do powozu i odjechał. Najj. Pan rozkazał zająć przed prywatną mieszkanie komendanta korpusu generała hr. Galgoczy'ego a złożywszy mu wizytę, przybył przed budynek starostwa. W drodze i przed starostwem, witały Monarchę niezliczone tłumy ludności, wznosząc huczące okrzyki. Budynek starostwa udekorowany ozdobnie, z daleka już zapowiadał się, jako chwilowy przybytek Najj. Pana, gwardya bowiem przyboczna i urzędniczy dworzec poprzednio zebrani, w przepisanych postawach oczekiwali przybycia Monarchy. Sale recepcyjne znajdowały się na pierwszym piętrze; u obu wejść do nich stało po dwóch dorodnych leibgardistów w charakterystycznych, pięknych strojach, z dobytymi pałaszami.

O godzinie 10 rozpoczęły się przyjęcia: zakrojone pierwotnie na skalę lokalną, zamieniły się w hołd reprezentacji całego kraju. Naprzód weszła do sali audyencyjnej grupa z górą czterdziestu dostojników dworskich i przedstawicieli szlachty. Z wyjątkiem kilku mundurów wojskowych i urzędniczych, członkowie deputacji tej wystąpili wszyscy w świetnych strojach narodowych. Zastęp ten przedstawiał widok nadzwyczaj okazały i barwny, pełen uroczystej powagi i malowniczego uroku. Oko mogło się nasycić tą świetnością i różnorodnością barw, bogactwem broni, przepychem pasów litych, egret przy kitach, guzów, agraf i szpinek. Były w tem zgromadzeniu postacie prawdziwie senatorskie.

W gronie zebranych znajdowali się między innymi: Marszałek kraju hr. Stanisław Badeni, tajni radcy książę Adam Sapieha z orderem Złotego Runa na szyi, książę Jerzy Czartoryski, hr. Wilhelm Siemieński-Lewicki, prezes Koła polskiego Filip Zaleski, członkowie Izby panów Karol hr. Lanckoroński, Roman hr. Potocki, August Gorayski, Stefan hr. Zamoyski, książę Andrzej Lubomirski, wiceprezydent Izby panów Dawid Abrahamowicz, posłowie do Rady państwa lub na Sejm: Jan hr. Szeptycki, Józef Wiktor, Ferdynand hr. Hompesch, Stanisław hr. Stadnicki, Szeszły hr. Koziembrodzki, Władysław Krainiński, Zdzisław Skrzyński, dr. Włodzimierz Kozłowski, dalej książęta Władysław i Paweł Sapiehowie, Ignacy hr. Krasicki Tadeusz hr. Dziechuszycki, Władysław Łoziński, Józef Skarbek-Borowski, Mieczysław Urbański, hr. Konarski, Władysław Younga, Bolesław Jocz, starostowie: radca Namiestnictwa Adam Fedorowicz, Roman Teborznicki, dr. Ignacy Dembowski, dalej młody książę Czartoryski, syn ks. Władysława z Sieniawy, Olivier hr. Resseguier-Miremont, Stanisław hr. Siemieński, Józef Nowosielecki z Dobromińskiego, sekretarz Namiestnictwa p. Fedorowicz i w. i.

Deputację przedstawił Najj. Panu JE. Namiestnik książę Eustachy Sanguszko, przybrany w wielką wstęgę orderu Leopolda. Gdy Monarcha wszedł do sali posłuchań, powitało go trzykrotnie gromkimi: Niech żyje! Stojący na czele deputacji P. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, wyraził w kilku słowach Najj. Panu gorące podziękowanie za daną ponownie radośną sposobność zbliżenia się do Osoby Jego Ces. i Król. Mości i ponownego zapewnienia [Go o niewzruszonej uległości, wiernopoddanie przysiężaniu i miłości, oraz zawsze niezmienniej wdzięczności naszej dla Niego. Uczucia te nie tylko tkwią głęboko w sercu każdego z nas, lecz stały się zarazem także potężnym czynnikiem w życiu politycznym całego kraju, wskazują na zjednoczenie kraju we wszystkich ważniejszych chwilach kierunek politycznego postępowania, a czynnikiem tym i takim drogowskazem także na zawsze zostaną. Dla tego jesteśmy zawsze bardzo uszczęśliwieni, gdy możemy Najj. Pana w naszym kraju w posrodku nas widzieć i to Mu wypowiedzieć, co serca nasze czują.

Najj. Pan podziękował najlaskawiej za patryotyczne słowa, wypowiedziane przez Marszałka imieniem obecnych, a podziękowawszy również za to, że się tak licznie zebrano, dodał, że zawsze z największą przyjemnością przebywa wśród mieszkańców kraju naszego, przyczem zapewnił obecnych i cały kraj o zawsze tej samej i niezmienniej Szej Cesarskiej łasce i życzliwości.

Następnie odbyło się *cercle*. Najj. Pan rozmawiał przez chwilę najlaskawiej z JE. Marszałkiem krajowym, poczem zwrócił się do innych członków deputacji, odznaczył kilku podaniem ręki, a z każdym zamienił słów kilka. Księciu Jerzemu Czartoryskiemu wyraził współczucie z powodu niedawnego zgonu księcia de Nemours, z księciem Lubomirskim mówił o kolei z Przeworska, JE. Filipa Zaleskiego pytał o syna, który jako oficer rezerwy był na manewrach, z p. Adamem Jędrzejowiczem mówił o Kole polskim, podniósł z uznaniem pracę i kierunek Koła, oraz dał wyraz nadziei, że Koło to także w nowym parlamencie w tym samym duchu i tym samym kierunku działać będzie jak dotychczas. Mówiąc z p. Ignacym Dembowskim podniósł między innemi przychylną ludności powiatu mościskiego dla armii. Z p. Włodzimierzem Kozłowskim i i. mówił o sprawach parlamentarnych, hr. Stadnickiemu Stanisławowi dziękował jeszcze raz za gościnę i rozmawiał najlaskawiej i t. d.

Cercle trwało przeszło pół godziny — a zanim zebrani opuścili salę posłuchań, wznieśli okrzyk na cześć Najj. Pana.

Z kolei przyjął Najj. Pan: rz. kat. biskupa ks. Łukasza Soleckiego z ks. biskupem sufraganiem Glaserem; administratora gr. kat. dycezyi archipresbitera Konstantego Czechowicza z kanonikami Wojtowiczem i Podolińskim; przemyską reprezentację powiatową z JE. księciem Adamem na czele; konsula niemieckiego br. Speeshardta. Następnie JE. Książę Namiestnik przedstawił Najj. Panu radcę Namiestnictwa i kierownika starostwa w Przemyślu Edwarda Goreckiego z komisarzami powiatowymi Boguckim i Nowosieleckim, starszym inżynierem Dutkowskim, inspe-

ktorem szkolnym Relingerem i radcą skarbowym Tańczukiem, oraz dyrektora policji we Lwowie, radcę Dworu Krzaczkowskiego z kierownikiem komisaryatu przemysłowego starszym komisarzem policji Mayerem. Z kolei zostali przedstawieni Najj. Panu: prezydent sądu obwodowego Ksawery Splawski z radcami Sądu kraj. i sekretarzami Rady oraz prokurator Państwa Józef Prachtel-Morawieński z zastępcami Prokuratora; dalej: radca skarbowy i dyrektor okręgu skarbowego Julian Nestorowicz ze starszym komisarzem skarbowym Sołtyńskim i komisarzem skarbowym Librewskim; dalej starszy zarządca pocztowy August Caspar z dwoma urzędnikami pocztowymi oraz naczelnik stacji w Przemyślu z dwoma urzędnikami kolejowymi; następnie dyrektorowie polskiego i ruskiego gimnazjów St. Piątkiewicz i Cegliński z katechetami i po dwóch profesorów z każdego gimnazjum, oraz dyrektor seminarjum nauczycielskiego żeńskiego ks. Józef Fałat z dwoma profesorami.

Z kolei przyjął Najj. Pan deputację m. Lwowa złożoną z prezydenta dr. Godzimira Małachowskiego, obu wiceprezydentów Schayera i Michalskiego, oraz ks. Wasilewskiego i dr. Loewensteina. Dr. Małachowski i pp. Schayer i Michalski wystąpili w strojach polskich. Dr. Małachowski w przemowie swej do Monarchy zapewnił, że Lwów jest nader szczęśliwy, iż może w granicach kraju powitać Najjaśniejszego Pana, a żąda, że nie może tego uczynić w swych murach. Prezydent miasta zakończył przemówienie prośbą, aby Najjaśniejszy Pan raczył przyjąć zapewnienie wiernopoddanie miłości i uległości. — Monarcha dziękował, że deputacja Lwowa przybyła tu, aby Go powitać; zapewnił, że Mu zawsze sprawia wielką przyjemność bawić we Lwowie, a choć teraz nie mógł tego uczynić, ma nadzieję, że będzie mogło stać się to w przyszłości. W rozmowie przypomniał Sobie Najj. Pan, że dr. Małachowski jest świeżo wybranym prezydentem, pytał go o nowe budowle; mówił o budowie szkoły kadeckiej i i. P. Schayera zapytywał Monarcha od ilu lat już należy do Rady miejskiej, — do p. Michalskiego zauważył, że go z dawniejszych czasów pamięta, — z p. Loewensteinem mówił o sprawach sejmowych, — ks. Wasilewskiego zapytywał o zdrowie ks. Kardynała Sembratowicza.

Następnie przyjął Najj. Pan radę miasta Przemyśla pod przewodnictwem burmistrza dr. Aleksandra Dworskiego, — potem przełożonego izr. gminy w Przemyślu Wolfa i rabina Schmelsa, a w końcu prezesów Izby adwokackiej i notaryalnej dr. Wacława Skórskiego i dr. Juliana Rokickiego, z kilku członkami tych Izby.

Na tem zakończyły się przyjęcia, które trwały z górą półtora godziny. Najj. Pan oczarował wszystkich swoją łaskawością. Dla wszystkich miał słowo uprzejmości i łaski, a ze wszystkiego co mówił przebijała się wspaniałomyślna sympatja dla kraju. Po pół do 12 w południe odjechał Najj. Pan do Lipowicy wśród ponownych okrzyków i objawów radości tłumnie na ulicach zebranej publiczności oraz ludu wiejskiego.

O godzinie drugiej po południu odbył się w barakach lipowickich obiad, na który otrzymali zaproszenie: JE. Namiestnik Książę Eustachy Sanguszko i JE. Marszałek kraj. hr. Stanisław Badeni. Nadto wzięli udział w obiedzie: P. Minister wojny generał-kawalerji Krieghammer, generałny inspektor wojsk generał broni hr. Schönfeld, szef sztabu generalnego br. Beck, *attachés* wojskowi Włoch i Niemiec hr. Hülse-Hässler i Pollio, oraz 50 do 60 generałów i oficerów, należących do naczelnej komendy manewrów i do grona sędziów.

Manewry w sobotę po południu, na które Najj. Pan wyjechał o godzinie 4 musiano wskutek nawałnego deszczu przerwać już po godz. 5 a ogień zastanowić. Wczoraj pogoda była dobra.

Przeważną część przybyłych, także P. Marszałek kraj., JE. Zaleski, Jędrzejowicz i i. odjechali ztąd wczoraj.

Przemyśl, 14 września. (Tel. prywat.) Najj. Pan raczył udzielić ze swej prywatnej skatki: dla ubogich m. Przemyśla 800 zł., dla Towarzystwa św. Wincentego 500 zł., Ochrońce dla dzieci im. św. Jadwigi 200 zł., Klasztorowi Benedyktynów 200 zł., dla bursy polskiej 200 zł., dla bursy ruskiej 200 zł., dla ubogich gminy Ujkowice 200 zł., gminy Batycze 150 zł., gminy Łętownia 100 zł. — razem 2350 zł.

Przemyśl, 14 września. (Tel. prywat.) Dziś pogoda przeszła; od wczesnego rana słyhać z pola manewrów donośną kanonadę. Najjaśniejszy Pan już wczesnym rankiem wyjechał ze switą na manewry. Pole manewrów nocą było znowu oświetlone elektrycznie.

Przygotowania na przyjęcie Najj. Pana w Krakowie.

Kraków, 13 września.

(Jh) Z radosnem oczekiwaniem dowiedziało się wczoraj nasze miasto, iż Najj. Pan powracając z manewrów we wschodniej części

kraju, raczy się zatrzymać w Krakowie i przyjąć hołd starej stolicy, oraz wyraz najserdeczniejszych i najgłębszych uczuć nietylko jej mieszkańców, ale mieszkańców całej ziemi krakowskiej. Żywy wyraz tym uczuciom ludności dał *Czas* w pięknym artykule wstępnym; a także i inne dzienniki miejscowe.

Dzisiaj zaś rozpoczęło miasto przygotowania do najgodniejszego przyjęcia ukochanego Monarchy. Przedewszystkiem o godzinie 12 w południe odbyło się uroczyste posiedzenie pełnej Rady miejskiej, zwołane przez p. wiceprezydenta dr. Karola Pieniążka w zastępstwie bawiącego w Wiedniu w sprawach miejskich p. prezydenta Friedleina. Przewodniczący zagajając zebranie, podniósł znaczenie uroczystej dla miasta chwili przybycia Najj. Pana. Stosownie do wezwania, Rada wybrała osobny komitet, w którego ręce złożyła zajęcie się odpowiedniami przygotowawczymi do przyjęcia Najj. Pana w Krakowie. W skład komitetu weszli, oprócz prezydium, przewodniczący i zastępcy przewodniczących pięciu sekcji Rady miasta.

W ten sposób utworzony komitet zebrał się na naradę w sali prezydyjnej magistratu zaraz po posiedzeniu Rady miejskiej i pod przewodnictwem p. wiceprezydenta dr. Pieniążka uchwalił program przyjęcia Monarchy w Krakowie, uchwalił też wystosować odpowiednią odezwę do mieszkańców miasta oraz zaproszenie do zapisywania się obywateli w szeregi utworzyć się mającej straży obywatelskiej, która podczas pobytu Najj. Pana będzie utrzymywała porządek na dworcu i w przejeździe przy ulicy Lubicz. W obradach komitetu bierze udział p. delegat Laszkowski.

W skład komitetu zostali osobno zaproszeni pp.: naczelnik straży pożarnej miejskiej p. Eminowicz Wincenty, naczelnik straży akcyjowej p. Staszczewski Jan, dyrektor gazowni miejskiej p. Dąbrowski Mieczysław, inspektor ekonomatu miejskiego p. Kułakowski oraz pp. Penz, Marynowski, Zatorski i Kozłowski Józef.

Obecny na posiedzeniu komitetu dyrektor gazowni miejskiej p. Dąbrowski, przedłożył projekt bramy tryumfalnej w ulicy Lubicz: około budowy bramy roboty rozpoczyna się jutro rano. Będzie się ona składać z trzech arkad, środkowej i dwóch bocznych. Środkowa część dojdzie do wysokości przeszło 10 metrów. U szczytu pomieszczony zostanie orzeł cesarski, pod nim Korona cesarska i cyfry Najj. Pana, wreszcie poniżej herb miasta Krakowa. Linie architektoniczne bramy oświetlone będą gazem; prócz tego na bocznych płonących będą dwie wielkie gwiazdy gazowe. Brama udekorowaną będzie festonami z zieleni i chorągiewkami.

Wiceprezes Rady powiatowej p. dr. Paszkowski Franciszek, w zastępstwie bawiącego na kuracji w Kaltenleutgeben prezesa p. Alfreda Milieskiego, rozesłał już pismo do wszystkich członków Rady, zapraszając ich, aby w jak najliczniejszym komplecie na powitanie Najj. Pana przybyli. Jak zazwyczaj, wraz z Radą powiatową spieszy zawsze na powitanie Najj. Pana bardzo licznie obywatelstwo ziemskie z blizszej, a nawet dalszej okolicy Krakowa. W obecnej wprawdzie chwili wielu okolicznych obywateli bawi jeszcze w kąpielach, ale ci, którzy już powrócili do domu, niewątpliwie pospieszą w strojach narodowych na dworzec krakowski w dniu 16 b. m., aby wziąć udział w złożeniu hołdu Najj. Panu.

Cechy krakowskie rozesłały już wici, zapraszające do jak najliczniejszego udziału swych członków w powitaniu Najj. Pana; cechy wystąpią uroczystość z insygniami i starami berłami cechowymi.

Roboty około dekoracji dworca kolejowego krakowskiego rozpoczną się w dniu jutrzejszym.

Według dotychczasowych dyspozycji, Najj. Pan przybędzie na tutejszy dworzec we środę dnia 16 b. m. o godz. 9 m. 10 wieczorem i zatrzyma się tu około 10 minut.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 14 września. (Tel. prywat.) Dziś rano po nabożeństwie odbyło się otwarcie nowego starostwa w Podgórzu przy udziale komendanta generała Alboriego, naczelników władz miasta Krakowa oraz Podgórza, tudzież podgórskiej rady miejskiej i licznej publiczności. Burmistrz podgórski p. Klein wyraził wdzięczność za otwarcie starostwa P. Prezydentowi Ministrów hr. Badeniemu tudzież P. Namiestnikowi ks. Sanguszcze i zakończył przemówienie swoje okrzykiem na cześć Monarchy, powtórzonym przez wszystkich z zapalem.

Starosta hr. Starzeński podniósł zadanie starostwa, jako opiekę nad miastem oraz powiatem, podziękował generałowi Alboriemu za uczestnictwo w uroczystości, zaznaczając, że pragnie w interesie Państwa utrzymać najlepsze stosunki między ludnością cywilną a armią. Generał Albori podziękował, mówiąc,

że i on dąży zawsze ze swej strony do takiej harmonii.

Wiedeń, 14 września. Pan Prezydent Ministrów hr. Badeni, który powrócił do Wiednia był w Poli, Mitterbergu i Divacca przedmiotem entuzjastycznych owacji ze strony ludności. Hr. Badeni podziękował burmistrzowi Poli za serdeczne przyjęcie, a w Divacca, które świetnie było udekorowane, wyraził Namiestnikowi ponownie najzupełniejsze zadowolenie ze swej podróży po Pobrzużu, którą we wdzięcznej i miłej zachowa pamięci.

Wiedeń, 14 września. Wczoraj odbył się w dziedzińcu ratusza wiec włościański, w którym wzięło udział około dziesięć tysięcy uczestników. Namiestnik hr. Kiemansegg powitał wiec imieniem Rządu. Namiestnik wyraził ubolewanie P. Ministra rolnictwa, iż z powodu ważnych przeszkód na wiec przybyć nie mógł. Dalej oświadczył, iż Rząd stara się zawsze jak najusilniej popierać słusznego interesu stanu włościańskiego, którego znaczenie najzupełniej uznaje. Mowę Namiestnika przyjęto grzmiącymi oklaskami.

Wiec włościański przyjął rozmaite rezolucje w kwestjach ekonomicznych, a obejmujące znane deziderata stronnictwa konserwatywnego; między innemi w sprawie zakazu terminowego handlu zbożem, tudzież rezolucję, wedle której ugoda powinna być zawartą tylko pod warunkiem, że Węgry dadzą gwarancję sumiennego wykonywania traktatu handlowo-cłowego, a także założenia osobnego austriackiego banku państwowego.

Pan Minister rolnictwa nadesłał telegram powitalny, w którym zapewnia, że z życzeniami serdecznie uciśnionego i ciężko doświadczanego stanu włościańskiego, zawsze liczyć się będzie. Na ten telegram odpowiedział wiec telegramem dziękczynnym. Wśród grzmiących okrzyków uchwalono wysłać do Najj. Pana deputację, złożoną z członków prezydium wiecu.

Pola, 14 września. Pan Prezydent Ministrów hr. Badeni odjechał do Wiednia.

Brüx, 14 września. Wczoraj nie zaszła żadna zmiana w ogólnem położeniu na terenie zagrożonym usuwaniem się ziemi. Wczoraj przybył tu Namiestnik, oglądał teren zagrożony i odjechał popołudniu. Roboty około naprawienia kolei postępują ciągle. Teren spokojny.

Brüx, 14 września. Noc przeszła spokojnie. Stan terenu nie uległ zmianie. Woda wchodzi do szybu w ilości stosunkowo nader małej. Roboty kolejowe postępują. Wypadku nie było żadnego.

Euxinograd, 14 września. Książę Ferdynand bułgarski przybył tu na czas krótki i wprost ztąd uda się na manewry.

Sofia, 14 września. W okazyi wyborów do Rady municypalnej urządzono zgromadzenie wyborców, na którym przy wyborze prezydium przyszło do bójki na pięście. Rzucano też kamieniami. Kilkanaście osób, a między niemi adjunkt mera, odniosło skaleczenia od pocisków. Zapewniają, że pomiędzy ranionymi jest tylko jeden opozycjonista. Stronnicy Radosławowa zamierzali odbyć zgromadzenie przed lokalem wyborczym, policja jednak zakazała, gdyż sprzeciwia się to regulaminowi wyborczemu. Krząż pogłoski, że stronnicy Radosławowa wskutek tego zakazu wstrzymują się od głosowania; zdaje się jednak, iż jest to tylko manewr wyborczy. Wybory odbywają się dalej najspokojniej przy niebywałym udziale wyborców. Istnieje sześć list kandydackich.

Konstantynopol, 14 września. Wskutek pisma z pogrózkami wystosowanego przez komitet armenów do ambasadorów, zebrali się oni wczoraj na naradę. W. Porta prosiła ambasadorów aby zwiedzili szpitale, w których znajduje się około 150 mahometan ranionych podczas ostatnich zaburzeń. Komisja mieszana, która ma czuwać nad wysyłaniem Armeńczyków do miejsca ich stałego pobytu, rozpoczęła już swoje czynności. Zastępca patriarchy armenkiego wydał nowy list pasterski, w którym wzywa do posłuszeństwa i zarządza modły za sultana. W Brursie zastępca gubernatora słunął w zarodku wybuch rewolucyjny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 września 1896 r. godz. 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 85.50, Węgierskie akcje kredytowe 403.50, Akcje anglo-austriackie 157.—, Akcje banku Union 300.50 Akcje kolei południowej 102.50, Losy tureckie 50.80, Akcje kolei państwowej 368.—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 289.—, 4-procentowe galie obligacje propinacyjne z 1889 r. 97.25, Akcje tytoniowe 163.—, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97.—, Akcje kolei Elbetal 279.75, Akcje banku dla krajów koronnych 252.50, 4-procentowa węgierska renta złota 123.15, Akcje banku związkowego 264.75, Rubel papierowy 1.27.75, Węgierska renta papierowa 99.45, Kredytowe ziemskie 459.—, Kredyt 369.—, Rimamurania 344.—, Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreckowicki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi						Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi						
	pospieszna			osobowe				pospieszna			osobowe			
Z Berlina	5-10	1-30	—	8-55	6-55	9-30	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8-40	2-50	11-00	4-40	9-55	6-45	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5-10	1-30	8-45	8-55	6-55	9-30	Do Warszawy	8-40	—	11-00	4-40	—	6-45	—
Z Warszawy	5-10	—	—	8-55	—	9-30	Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/5 do 30/6 włącznie)	8-40	—	11-00	4-40	—	*6-45	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/5 do 30/6 włącznie) (*od 25/6 do 15/8 włącznie)	5-10	—	—	+8-55	6-55	—	Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11-00	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5-10	—	—	—	—	—	Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6-45	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8-15	8-55	—	9-30	Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8-40	—	11-00	4-40	—	—	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembięcę	—	—	—	—	6-55	—	Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11-00	—	—	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5-10	1-30	—	—	—	—	Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11-00	—	9-55	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5-10	1-30	—	—	—	—	Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	11-00	—	9-55	6-15	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1-30	—	8-55	—	—	Do Rawy ruskiej przez Jarosław	2-50	—	—	4-40	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1-30	9-45	—	—	9-30	Do Chyrowa, Sanoka, Iwonieca, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4-40	9-55	6-45	—
Z Krosna, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1-30	8-45	8-55	—	9-30	Do Mező-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4-40	—	6-45	—
Z Mező-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8-45	8-55	—	9-30	Do Zawochnego, Munkacza, Miskolca, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5-22	—	7-22	—
Z Zawochnego, Pesztu, Miskolca, Munkacza	—	—	—	8-00	—	12-10	Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9-35	—	—
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie)	—	—	—	1-51	—	—	Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/6 włącznie)	—	—	—	5-22	9-35	*3-05	7-22
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8-00	1-51	*10-10	Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9-35	7-22	—
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8-00	1-51	—	Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5-22	—	—	—
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8-00	1-51	10-10	Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmező, Kolomyi-nadw. przedm., Berhomethu, Czudyna, Radowice, Kimpolungu	6-10	—	—	—	—	—	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmező, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9-55	—	—	—	Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowice	—	—	—	—	19-25	—	—
Ze Suczawy, Czerkowska, Körösmező, Kałuża, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2-01	—	Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czerkowska, Kałuża, Körösmező, Kimpolungu	—	—	—	—	2-45	—	—
Ze Suczawy, Radowice, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6-19	Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałuża, Peczeniżyna, Nowosielić, Radowice	—	—	—	—	—	10-15	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałuża, Nowosielić, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	—	7-28	—	—	Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	9-15	—	7-05	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8-15	—	5-45	Do Belzca	—	—	9-15	—	—	—	—
Z Belzca	—	—	—	—	5-45	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6-14	2-25	—	9-48	—	11-12	—
Z Podwoleczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2-18	9-50	7-42	4-45	—	Do Podwoleczysk i Brodów (z dworca głównego)	6-00	3-11	—	9-30	—	10-45	—
Z Brzechowie (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 30/6 włącznie)	—	2-34	10-05	8-05	5-10	—	Do Zimnej-Wody (od 1/5 do 30/6 włącznie)	—	—	—	—	3-25	—	—
Z Brzechowie (od 25/6 do 15/8 włącznie)	—	—	—	—	2-55	8-03	Do Brzechowie (od 1/5 do 30/6 włącznie)	—	—	—	—	1-20	—	—
Z Janowa (*przez cały rok, + tylko od 15/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8-26	Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/6 włącznie)	—	—	—	—	3-20	—	—
Z Janowa (*przez cały rok, + tylko od 15/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7-50	+5-28	+8-54	Do Janowa (od 15/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	9-45	3-00	8-55	—
Z Janowa (tylko od 1/5 do 15/6 i od 1/9 do 30/6 włącznie)	—	—	—	—	1-10	7-48	Do Janowa (od 15/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	—	—	—	—
	—	—	—	—	—	—	*codziennie, +w niedziele i święta, *w dni powszednie	—	—	—	*9-45	+1-05	*3-00	*6-25

Uwaga: Godziny drukowane tłustymi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 min. rano.
Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m.
Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesiane.

Aniela Baczyńska

nauczycielka szkoły 5-klasowej w
Dobromilu, zmarła w Piskorowicach
11 września, licząc lat 20.

Winegrona kuracyjne z Meranu

10 funtów brutto wysyła franko wszędzie za 2 zł.
Hans Tauber, Meran, Tyrol. 1026

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 et., w dniu powszednie 30 et. Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie
otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedział-
ków) od godziny 9 rano do godz. 3 po po-
łudniu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.)
Biblioteka muzealna otwarta codziennie od
godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz.
10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct.
w niedzielę wolny.

— Zakład narodowy imienia Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum imienia Lubomirskich
otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1,
z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych,
we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5
po południu.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Łwów, dn. 14 września 1896.		pięta zająca walutą austr.	
		zl. et.	zl. et.
1. Akcje za sztukę.			
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.		17 60	220 60
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		389 —	282 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.		395 —	405 —
I. emisji.			
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		210 —	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.		300 —	303 —
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.		350 —	260 —
2. List. zast. za 100 zł.			
Banku h. g. 5 ⁹ / ₁₆ a. w. wyl. z 10 ³ / ₁₆ pr.		110 15	110 85
" " " 4 ¹ / ₂ a. w. los. w 50 l.		99 80	100 50
" " " 4 ⁹ / ₁₆ a. w. w 60 l. po 200 K.		96 60	97 3
Banku kr. 4 ¹ / ₂ a. pre. w. a. los. w 51 l.		100 50	101 20
" " " 4 ¹ / ₂ a. pre. w. a. w 57 l.		97 50	98 2
Tow. kred. gal. ziem. 4 pre. w. a.		97 80	98 50
I. emisji.			
Tow. kred. gal. ziem. 4 pre. w. a.		97 60	98 30
los. w 41 ¹ / ₄ lat		97 50	98 2
4 pre. w. a. los. w 56 l.			
4. Oblig. za 100 zł.			
Gal. funduszu propin. 4 pre. w. a.		97 40	98 10
Bukow. fund. propin. 5 pre. w. a.		102 50	—
Komunalne Banku kr. 5 pre. i. f. em.		102 —	102 70
" " " 4 ¹ / ₂ a. pre. 3		100 —	100 70
Pożyczki kr. 6 ¹ / ₂ pre. w. a. . . .		105 —	—
" " " 4 ¹ / ₂ a. pre. w. a. . . .		100 —	—
" " " 4 ¹ / ₂ a. pre. w. a. . . .		97 —	97 70
" " " 4 ¹ / ₂ a. pre. Koronowej		97 —	97 70
" " " 4 ⁹ / ₁₆ a. gm. m. Lwowa		97 —	97 70
Losy miasta Krakowa		26 —	28 —
" " Stanisławowa		42 —	—
5. Monety.			
Dukat cesarski		5 61	5 71
Napoleondor		9 50	9 60
Półimperiał		55 —	—
Rubel rossyjski srebrny		20 —	1 25 —
" " papierowy		1 27 —	1 24 —
100 marek niemieckich		58 50	59 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 września 1896

1. Bieg państwa.		placą żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	101.70	101.90
lut-y-sierpień	101.70	101.90
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	101.70	101.90
kwiecień-październik	101.75	101.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	143.50	145.50
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.50	143.75
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	155.50	156.50
" " 1864 po 100 zł.	190. —	190.80
" " 1864 po 50 zł.	190. —	190.80
Renty Com. po 42 litr. austr.	— —	— —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	157.75	158.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.55	123.75
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.35	101.65
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	— —	— —
Galicyi	— —	— —
Nizszej Austrii	— —	— —
Siedmiogrodu	— —	— —
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	97.35	98.35
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	157.75	158.25
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	374.50	374. —
Nizszo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	790. —	895. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	— —	— —
Gal. ban. d. h. i prz. & zł. 200 wpl. 40 pr.	— —	— —
Gal. zakł. kred. ziem. & 200 zł.	— —	— —
Bank dla krajów koron. & 200 zł.	257. —	255.50
Banko-austro-węgierski & 200 zł.	934. —	957. —
Kof. Albrechta 200 zł. w srebrze	— —	— —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	518. —	520. —
Kol. Cesarz. Elzbiety po 200 zł. mk.	— —	— —
Kol. Racibórz Tarn. (w. a.) & 200 zł.	— —	— —

		placa zadajna
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3435	3450
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—	—
Lwów-Czer. kol. l. po 300 zł. a. w.	290	291
Tow. kol. żel. państw. po 240 zł. aw.	209	209.26
I. kol. węg. gal. & 200 zł. w srebrne	207	202
4. Liaty zastawne losowane.		
Główny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powz. austr. zakł. kr. ziem. & pr. w zlocie w 50 l.	—	—
Powz. austr. zakł. kr. ziem. & pr. a. w. w 50 l.	99.45	100.45
" " " " 3. pr. em. 1839	115.50	116.25
G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	117.75	118.50
" " " " w 30 l. 7 pr.	—	—
" " " " w 36 l. 6 pr.	—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—	—
" " " " po 4 pr. 4 1/2 wyl.	97.40	97.90
" " " " po 4 1/2 pr. w	—	—
62 latach zwrotno	96.75	97.75
Banku kraj. 4 1/2 pr. wa. los w 51 1/2 l.	100.50	100.75
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. l. emisji	—	—
Gal. Banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4 1/2 pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akte. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100	100.50
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	99	99.25
" " " " w 41 l. wyl.	—	—
po 4 pr.	99	100
5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta & 309 zł. 5 pr. aw.	—	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnob. (w. ex) & 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.40	100.30
Kol. półn. po 190 zł. em. 1886 4 1/2	101.85	102.35
" " po 100 zł. 1887	—	—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—
datte (Jarosław-Sokal)	—	—

Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300		placę żądaj.
kol. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82 60	93.60
z r. 1884	99.20	100.20
z r. 1886	—	—
z r. 1872	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.		
Węg. regulacya Cisy po 190 zł. 4pr.	139.—	139.50
£. Londy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	197.50	198.50
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	143.—	146.—
Pożyteczna m. Insbrucku	27.—	27.50
Londy miasta Krawowa po 20 zł. aw.	27.—	27.50
Pożyteczka miasta Lublany po 20 zł.	23.75	23.50
Pożyteczka miasta Budy po 40 zł. sw	59.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.25	61.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.25	18.75
węg. po 5 zł.	10.20	10.70
Fundacya szpitala Areyka. Rudolfa		
po 19 zł. a. w.	23.75	23.75
Salma po 40 zł. m. k.	69.50	70.50
St. Genclis po 40 zł. m. k.	70.50	71.—
Pozł. m. Stanisławowa (po 30 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyteczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	150.—
50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldesteina po 20 zł. m. k.	60.—	62.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	—	—
Z. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—	—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—	—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—	—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—	—
Londyn za 10 ft. szt..	119.60	119.90
Paryż	4747 5	47.55.
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.66.—	5.68 —
" pełnej wagi	5.64.—	5.66.—
Korona	9.53 5—	9.54 5—
20-frankówka.		
Rosyjski półimperyal		
Talar związkowy		
Srebro		

Licytacye

L. 8285 (6765 1—3,
C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu po-
daje do powszechnej wiadomości, że w sprawie
egzekucyjnej Józefa Kojarskiego przeciw
Piotrowi i Katarzynie małżonkom Różkom o
zapłaćenie 10% odsetek od sumy 3000 zł.
obędzie się dnia 20 października 1896 i
dnia 24 listopada 1896 każdym razem o go-
dzinie 10 przedpoł. w biurze nr. 6 przymu-
sowa sprzedaż realności pod lk. 51 w Ja-
rosławiu położonej w hł. 1363 gm. Jarosław
objętej dłużników Piotra i Katarzyny Róż-
ków własnej.
Cenę wywołania stanowi kwota 10029 zł.
Wadyum zaś 10% tejże

Kurato-em wierzycieli niewiadomych
ustanowiono adw. dr. Sagala z substytucją
adw. dr. Münza w Jarosławiu.

Resztę warunków licytacyjnych, pro-
tokół opisania przynależności, akt oszacowa-
nia i wyłączenia tabularny można przejrzeć w
tut. sąd. registraturze,
Jarosław, 31 lipca 1896.

L 7283 (6770 1—3)
C. k. Sąd powiatowy Rohatyński ogła-
sza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu
przymusową publiczną licytację realności
wedle wyk. hip. l. 620 ks. gr. gm. Putiaty-
niec dłużnika Chaskla Streusanda własnej,
na zaspokojenie wierzytelności Maryi Weis-
bachowej w kwocie 223 zł. z p. dnia 14
października 1896 o godz. 10 rano a to nawet

poniżej ceny szacunkowej i wywołania w kwocie 100 zł.
Wadyum wynosi 10% ceny wywołania
Reszty warunków, wyciąg hipoteczny
akt oszacowania, można przejrzeć w Sądzie
Kuratorem niewiadomych wierzycieli
ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.
Rohatyn, dnia 15 sierpnia 1896.

L. 1172! (6658 1—3)
W dniach 23 października i 27 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacja realności objętych whl. Nr. 382 księgi gr. gm. Hołosków i realności wyk. hip. n. 188 księgi gruntowej gminy Mołodółów, Antoniego Piety własnej, wyk. hip. l. 394 ks. gr. gm. Hołosków objętej i realności

wyk. bip. l. 200 ks. gruntowej gm. Mołodółów, dłużnika Tomasza Surowca własnej na zaspokojenie pretensyi 4 zł. 12 ct. etc. i w kwocie 452 zł. 04 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 1000 zł.
Wadyum 100 zł.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej

Ogłoszenie licytacji.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w okręgach dzierzawnych poszczególnionych w przyległym wykazie na przeciąg czasu jednego roku lub trzech lat, t. j. na czas od 1 stycznia 1897 do końca grudnia 1897 lub do końca grudnia 1899 rozpisuje się niniejszym pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanym drukowanym obwieszczeniu publiczną licytację, która odbędzie się w dniu 5 października 1896 od godziny 8 do 12 przed południem w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu.

L. porządk.	Nazwa okręgu dzierzawne-go	Przedmiot dzierzawny	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania na jeden rok						Wadyum wynosi	
				od mięsa		od wina		razem			
				zł.	ct	zł.	ct	zł.	ct	zł.	ct
1	Tarnopol	Podatek spożywczy od mięsa	I i III klasa taryfy	24144	—	—	—	24144	—	2414	40
2	Grzymałów	podatek spożywczy od mięsa i wina	III klasa taryfy i taryfa C. u-stawy z 18/5 1875	2560	—	40	—	2600	—	260	—
3	Budzanów			1525	—	25	—	1550	—	155	—

Kto chce brać udział w licytacji ma złożyć przed rozpoczęciem licytacji wadyum w kwocie w przyległym wykazie poszczególnionej.

Przyjmuje się także pisemne nadeż.

Pisemne nadeże muszą być zaopatrzone w powyższe wadyum, mają zawierać wyrażoną kwotę ofiarowanego czynszu dzierzawnego tak liczbami, jako też słowami, mają być ułożone podług przepisanego formularza i powinny być wniesione opieczetowane do Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu najpóźniej do 1 godziny po południu dnia 4 października 1896.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina obowiązany będzie na żądanie Wydziału krajowego we Lwowie razem z tymże podatkiem pobierać także 30% dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, a za prawo poboru tego dodatku krajowego obowiązany będzie uiszczać na rzecz kraju 30% umówionego z nim czynszu dzierzawnego za dzierżawę prawa poboru rządowego podatku spożywczego od wina.

Z dotychczasowego okręgu dzierzawnego Budzanów wyłączone zostaną z dniem 1 stycznia 1897 następujące miejscowości, mianowicie: Białobóżnica, Biały Potok, Byczkowce, Chomiakówka, Czerkowszczyzna, Dżuryn, Kalinowszczyzna, Kossów, Pyszkowice, Rydoduby, Romaszówka, Siemiakowce, Słobudka Dżurynska, Skerodyńce, Trybuchowce i Zwiniań.

Bliższe warunki licytacji mogą być podane w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Z c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego.

w Tarnopolu, dnia 5 września 1896.

L. 4763 (6720 2-3)

W dniach 15 października 1896 i 26 listopada 1896 o godz. 10 przed południem przeprowadzona zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce w kwocie 88 zł. z pn. przez Sąd tutejszy licytacja całego ciała hipotecznego wyk. hip. l. 638 ks. gr. gm. Bóbrka objętego, Ryfki Salz własnego, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 550 zł. Poręczne 10 pre.

Kurator wierzyteli c. k. notaryusz p. Robert Adamski.

C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 2 maja 1896.

L. 14187 (6592 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 77 zł. odbędzie się na rzecz Kałuskiego Towarzystwa zaliczkowego w tut. sądzie sprzedaż posiadłości w h. 734 i 438 gm. Nowica objętej dłużników Jakima Stychajluka i Andrija Kobryńskiego własnej, w dniu 22 października 1896 i 19 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 112 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzyteli ustanowiono ad. dr. Kosa w Kałuszu.

Kałusz, 31 lipca 1896

L. 1944 (6754 2-3)

Licytacja.

Dnia 21 września b. r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze podpiśanego c. k. Zarządu salinarnego licytacja za pomocą ofert pisemnych celem dostawy w roku 1897:

36000 klgr. owsa.
47000 klgr. siana,
7500 klgr. słomy.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, dnia 10 września 1896.

L. 5236 (6-92 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Banku krajowego dla Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie w kwocie 13 zł. 21 ct., 110 zł. 23 ct., 110 zł. 14 ct. i w kwocie 1708 zł. 5 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 10 w dniach 22 października 1896 i 12 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod n. 21 w Sanoku wedle wyk. hip. l. 301 B. poz. 9 ks. gruntowej gminy miasta Sanok własność Józefa czyli Jossia Pinczowskiego i Sprincey Gold stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 5500 zł., niżej której a pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 550 zł. w a.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyteli przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadła.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć wolno w sądzie tut.

O rozpisaniu licytacji uwiadamia się strony interesowane a tych wierzyteli, którzyby dopiero po dniu 28 maja 1896 jako d. wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapaść mająca z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszym kuratora w osobie p. adwokata dr. Józefa Flawicza za substytucją p. adwokata dr. A. Bendla jakoteż za pomocą niniejszego edyktu. Sanok, 21 lipca 1896.

L. 7233 (6656 2-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Kammera w kwocie 240 zł. odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Czortkowie egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hipot. l. 81 ks. gr. gm. kat. Romaszówka objętej dłużnika Antocha Kucego własnej dnia 22 października 1896 za lub powyżej ceny wywołania a dnia 26 listopada 1896 nawet poniżej takowej zawsze o godz. 10 rano.

Cena wywołania 240 zł.

Wadyum 24 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w tusad. registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanych wierzyteli tym edyktem tudzież do rąk adw. dr. Grzybowskiemu w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, dnia 29 czerwca 1896.

L. 6541 (6695 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Mojżesza Lassera sumy 325 zł. wa. z pn. licytację realności Tekli Petryszyn własnej wyk. hip. 73 gm. kat. Osiedów objętej na dzień 28 października 1896 i na dzień 30 listopada 1896 zawsze o godz. 10 rano w biurze II. tut. sądu.

Cena wywołania 2882 zł. wa.

Wadyum 288 zł. 20 ct. wa.

Na pierwszym terminie realność tę należy można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół ocenienia tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusad. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzyteli dr. Jan Kuryś w Bełzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełż, dnia 30 lipca 1896.

L. 8181

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 2 listopada 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 grudnia 1896 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 684 gminy katastralnej Załukiew Eszwy Jekowicza Samuela własnej, na rzecz Sary Weisselberger pto: 575 zł. z. przyn.

Cena wywołania 1450 zł. w a.

Wadyum 145 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusad. registraturze.

Dla nieznanych wierzyteli hipotecznych ustanawia się kuratorem Michała Sawickiego c. k. notaryusza w Haliczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, dnia 5 sierpnia 1896.

L. 3016 (6663 2-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Marcina Bzibziaka w kwocie 275 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniu 19 października i 16 listopada 1896 każdym razem o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja sprzedaży 10/48 części realności pod lwh. 57 w Dworach I cz. i 10/384 części realności pod lwh. 337 w Monowicach nieobjętej masy spadkowej po Antonim Kocotowiczu, przez kuratora dr. Nowaka zastępowanej, własnej.

Cena szacunkowa pierwszej realności 228 zł. a drugiej 5 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejżenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 24 czerwca 1896.

L. 2913 (6615 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się dnia 19 października 1896 i dnia 2 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację połowy realności pod l. 69 Głębocicach położonej, dłużnika Józefa Figury własnej.

Cena wywołania 1126 zł. 68 1/2 ct.

Wadyum 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli jest c. k. not. p. Marcin Gayczak.

Andrychów, 20 kwietnia 1896.

L. 6187 (6624 2-3)

W sprawie egzekucyjnej Kasy oszczędnej w Bielsku pko Ascherowi Samuelowi i Guście Spira pto 5940 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach to jest dnia 16 października 1896 i dnia 16 listopada 1896 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. w. h. 296 w Podgórzu.

Cena szacunkowa wynosi 12830 zł. 15 ct. a. w.

Wadyum 1283 zł. w a.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli jest p. adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 26 czerwca 1896.

L. 5927 (6743 2-3)

W dniach 12 października i 12 listopada 1896 każdym razem o godzinie 3 po południu odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacja całej realności w Osławiu białym położonej wyk. hip. l. 891, 1/4 części realności l. wyk. hip. 506 ks. gr. gminy Osław białej objętej na zaspokojenie pretensyi Riwna Heifermana w kwocie 100 zł. w a. z pn.

Cena wywołania 493 zł. 50 ct. wa.

Wadyum 49 zł. 35 ct. aw.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także poniżej ceny szacunkowej sprzedana.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli ustanowiono c. k. notaryusza pana Gruńskiego.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 1 sierpnia 1896.

L. 3909 (6699 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Wysokiego skarbu państwa 59 zł. 75 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 21 października 1896 i 18 listopada 1896 zawsze o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż realności w h. 155 w Peremilowie dłużnika Danyły Hałabickiego własnej.

Cena wywołania wynosi 582 zł. wa.

Wadyum 58 zł. 20 ct. wa.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć w tusad. registraturze.

Kuratorem nieznanych z miejsca poby-

tu wierzyteli ich not. Polański w Kopyczyńcach.

Kopyczyńce, 15 maja 1896.

L. 9686 (6590 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 111 zł. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości w h. 1945 gminy Kałusz objętej dłużnika Samuela Seiwla Hirschberg własnej w dniu 22 października 1896 i 19 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 127 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzyteli ustanowiono adw. dr. Andrzej Kosa z Kałusza.

Kałusz, dnia 1 lipca 1896.

L. 1502 (6723 3-3)

Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż na zaspokojenie Tauby Schächter w kwocie 10 zł. z pn. w dniach 12 października 1896 i 12 listopada 1896 o godz. 10 przed południem odbędzie się tutaj przymusowa sprzedaż realności l. wyk. hip. 197 Dobczyce Teresy Stoch własnej, na pierwszym terminie za cenę szacunkową 300 zł. wa. lub wyżej, zaś w drugim terminie poniżej takowej.

Wadyum wynosi 30 zł. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 21 czerwca 1896.

L. 3518 (6725 3-3)

W sprawie egzekucyjnej Herscha Fallmanna przeciw nieobjętej masie spadkowej sp. Jana Jedrzejowskiego odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 15 października 1896 i dnia 16 listopada 1896 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż połowy realności w h. 936 ks. gr. gm. Muszyna objętej.

Cena szacunkowa wynosi 35 zł.

Wadyum 3 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli jest p. Jan Arlet c. k. notaryusz w Muszynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, dnia 18 lipca 1896.

L. 8016 (6721 3-3)

W dniach 15 października 1896 i 26 listopada 1896 o godz. 10 przed południem przeprowadzona zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce w kwocie 242 zł. z pn. przez Sąd tut. licytacja ciała hip. wyk. hip. l. 47 i 48 ks. gr. gm. kat. Stoki objętych, Piotra Kołtuna syna Iwana własnych, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 2025 zł.

Poręczne 10%.

Kurator wierzyteli c. k. not. w Bóbrce Adamski.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Bóbrka, 17 lipca 1896.

L. 3194 (6682 3-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 14 października 1896 za jakąkolwiek cenę licytacja całej realności wyk. hip. l. 512 i 1/2 realności w h. 515 gminy Sądowa Wisznia objętych, Piotra Kadyły po Grzegorzcu własnej na rzecz kasy pożyczkowej gminy miejskiej Sądowej Wiszni pto 119 zł. 75 ct. z pn.

Cena wywołania 130 zł. 50 ct.

Wadyum 14 zł.

Resztę, warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusad. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzyteli Piotra Kadyły po Grzegorzcu i dla wierzyteli hipotecznych, którzyby po dniu 7 kwietnia 1896 na hipotekę sprzedaż się mających realności weszli, lub którymby niniejsza uchwała wcale nie lub za późno była doręczoną, ustanawia się kuratorem Szymona Turskiego z Sądowej Wiszni.

C. k. Sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia, 23 sierpnia 1896.

L. 6850 (6622 3-3)

W sprawie egzekucyjnej dr. Lesława Boronńskiego pko Agnieszce Igiłskiej pto 43 zł. 83 ct. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 16 października 1896 i dnia 16 listopada 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż sumy 300 zł. na realności lwh. 541 w Podgórzu ciągnącej.

Cena wywołania wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzyteli jest p. adw. dr. Feurerisen w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 26 czerwca 1896.

L. 51685 (6671 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Banku krajowego we Lwowie w kwocie 203 zł. 7 ct., 203 zł., 202 zł. 94 ct. i 6346 zł. 92 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 12 listopada 1896 i 17 grudnia 1896 każdym razem o godz. 11 przed południem przymusowa licytacja realności lk. 342¹/₂ we Lwowie położonej wyk. hipot. l. 290 IV objętej do Józefa i Rozalii małż. Surmińskich należącej, na których to terminach a mianowicie na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 13000 zł. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na drugim nawet niżej ceny wywołania 13000 zł. sprzedana zostanie, że dla niewybaczalnych wierzytelności, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 26 lipca 1896 rzeczowe prawa na wspomnianą realność nabyli, lub któryby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły adw. dr. Włodzimierz Szafranski we Lwowie kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Dobiecki mianowany został.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1896.

L. 1934 (6734 3—3)

Licytacja.

Dnia 18 września b. r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze podpisanego c. k. zarządu salinarnego za pomocą ofert pisemnych celem dostawy w roku 1897: 17500 klg. oleju rzepakowego podwójnie rafinowanego do świecenia, 3000 klg. oliwy mineralnej do smarowania maszyn.

Oferty wnosić można albo na obydwie materiały, lub jeden z nich.

Blizsze warunki licytacyjne przejrzyć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze podpisanego c. k. zarządu.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 9 września 1896.

L. 3571 (6532 3—3)

Dnia 28 października i dnia 20 listopada 1896 o godz. 10 rano odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż połowy posiadłości lwh. 726, 2/10 części posiadłości lwh. 346 i 120/1700 części posiadłości lwh. 349, ks. gr. gminy katastr. Maków objętych, pod nk. 161 w Makowie położonych, własność Salomei i Cygan, 20 Maćko stanowiących na 383 zł. 24 ct. oszacowanej, celem zaspokojenia wierzytelności Rozalii Adamek w kwocie 33 zł. 23 ct. zpn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa, wadium 39 zł.

Kurator niewiadomych wierzytelności dr. Zygmunt Werner adw. w Makowie.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzyć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, dnia 7 lipca 1896.

L. 8761 (6653 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 20 października 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 24 listopada 1896 nawet poniżej takowej licytacja realności jednej czwartej części z połowy i połowy z połowy realności pod lk. 3 w Brzozowie wyk. hip. l. 197 ks. gr. gm. Brzozów objętej, Stanisława Kostki własnej na rzecz Amschena Schertza pte 187 zł. 8 ct. z pn.

Cena wywołania 142 zł. 50 ct.

Wadium 14 zł. 25 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tut. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzytelności hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Danią z Brzozowa.

Brzozów, dnia 25 czerwca 1896.

L. 4970 (6679 2—3)

AVISO

Die Sicherstellung der traitemässigen Verköstigung für das Jahr 1897 wird für das Garnisons-Spital Nr. 3 in Przemyśl und das Sanatorium in Szko am 5, für die Truppenspitäler u. zw. Grodek am 9, Jaroslau am 9, Łódź am 14, Rzeszów am 5, Sarnobor am 14, Sanek am 15, Strij am 15 October l. J. in den Amtlocalitäten der vorherzeichneten Spitäler, jedesmal um 10 Uhr Vormittags stattfinden.

Dieser Ausschreibung liegt die Vorschrift für die Verköstigung in den k. u. k. Militär-Spitalern vom Jahre 1895 zu Grunde.

Die schriftlichen Offerte sind an die betzüglichen Spitäler, das schriftliche Offert für das Sanatorium in Szko an das Garnisons Spital Nr. 3 zu senden. Die näheren Bedingungen können bei den genannten Spitalern eingesehen werden.

Von der k. u. k. Intendanz des 10 Corps.

Przemyśl, am 3 September 1896.

L. 8172 (6623 2—3)

W sprawie egzekucyjnej powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce pko Franciszka Pietruszkowej pto 400 zł. wa. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to j. dnia 16 października 1896 i dnia 16 listopada 1896 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 36 i lwh. 123 w Rajsku położonej.

Cena szacunkowa wynosi ad a) 1446 zł. 87¹/₂ ct., ad b) 93 zł. 43 75 ct.

Wadium ad a) 145 zł., ad b) 9 zł. 35 ct.

Warunki licytacyjne można przejrzyć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzytelności jest pan adwokat dr. Wojciechowski w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 23 lipca 1896.

L. 1555 (6753 1—3)

Obwieszczenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy drzewa opałowego sprowadzonego z lasów skarbowych kolejną do Lwowa, do tut. c. k. składu drzewa przy ul. Grodeckiej tudzież do mieszkań odbiorców na okres 5 letni od 1 stycznia 1897 do 31 grudnia 1901 odbędzie się dnia 28 września 1896 w c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych Oddział I we Lwowie publiczna licytacja zapomocą ofert pisemnych.

Główne warunki licytacji.

1. Wynagrodzenie przypadające za dowóz drzewa pobierać będzie przedsiębiorca w ratach dowolnych za kwitami ostepmowanymi z tut. c. k. głównej kasy krajowej.
2. Przedsiębiorca obowiązany jest złożyć kaucję w kwocie 500 zł. w gotówce lub w papierach wartościowych obliczyć się mających po kursie w dniu złożenia.
3. Kaucja hipotekarna jest wykluczona.
4. Licytacja odbędzie się zapomocą pisemnych ofert, które mają zawierać wadium w kwocie 250 zł. w gotówce lub w papierach wartościowych.

Oferty mają być ostepmowane i opieczętowane, zawierać imię i nazwisko miejsc zamieszkania i stan oferenta, oznaczenie przedsiębiorstwa tudzież okresu czasu, w końcu oznaczenie liczbami i słowami żadanego wynagrodzenia od jednego 4 metrowego stosu drzewa za następujące czynności przy dowożeniu drzewa a mianowicie:

- a) za wyładowanie z wagonu i dowóz na skład;
- b) za ułożenie stosu na składzie;
- c) za dowóz stosu do mieszkań kupieli względnie na wskazane przez tychże miejsce bez różnicy oddalenia miejsca dostawy od składu skarbowego względnie od dworca kolejowego.
- d) za ułożenie drzewa połączone z roznoszeniem po piwiach lub dalszą dowózkę drzewa w podwórzu.

Na wypadek gdy władze wojsowe za żądają dowozu drzewa w mniejszych ilościach jak w 4 metrowych stosach, obowiązany będzie przedsiębiorca dowozić drzewo w mniejszych ilościach n. p. po 1, 2, 3 mp za wynagrodzeniem stosunkowym przypadającym za dostawą na część stosu.

Oferty winny nadto zawierać oświadczenie, że oferentowi warunki licytacji są dokładnie znane, i że się im bezwarunkowo poddaje.

Oferty wnosić należy do c. k. Dyrekcji I i d. sk. Odd. I najdalej do 28 września 1896 do 10 godz. przedpołudniem.

Wadliwie wystawione lub dodatkowe oferty nie będą uwzględnione.

5. C. k. Dyrekcja zastrzega sobie prawo nieograniczone wolnego wyboru między oferentami bez względu na wysokość żadanego wynagrodzenia niemniej też prawo odrzucenia całego wyniku licytacji bez podania powodu.

6. Każdy oferent ma na wezwanie wykazać się, że co do niego żaden z przytoczonych w protokole licytacji powodów wykluczenia od licytacji nie zachodzi nie mniej też posiada potrzebne do prowadzenia takiego przedsiębiorstwa uzdolnienie i rutnę tudzież majątek wartości co najmniej 10.000 zł.

Blizsze warunki licytacji przejrzyć można w c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych Oddział I we Lwowie (ul. Kopernika l. 20) w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 10 września 1896.

L. 3758 (6763 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności miejskiej kasy oszczędności miasta Bochni w kwocie 450 zł. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 października 1896 i 12 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacja realności Nr. 852 w Bochni wykazem hipotecznym Nr. 852, 1077 i 1100 ks. gr. gm. kat. Bochnia objętej Franciszka i Tekli Hojników własnej.

Cena wywołania ad 1) 2751 zł. ad 2) i 3) po 350 zł.

Wadium ad 1) 275 zł. ad 2) i 3) po 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzyć.

Kuratorem niewiadomych wierzytelności dr. Józef Trybulec adwokat w Bochni.

Bochnia, 30 czerwca 1896.

L. 5956 (6764 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku w kwocie 1000 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 12 października 1896 i dnia 9 listopada 1896 o godzinie 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Henryka Graffa resp. spadkobierców tegoż własnej stanowiącej wyk. hip. l. 109 i 129 tudzież 4/8 części whl. 130 gminy katastralnej Bukowsko.

Wadium 106 zł. aw.

Blizsze warunki można przejrzyć w registraturze sądu.

Dla wierzytelności którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 29 lipca 1896 prawa zastawu uzyskali lub tych którzyby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i ubezpieczenie kuratorem ad actum p. Jana Wackermana w Bukowsku.

Bukowsko, 31 Sierpnia 1896.

Konkursa.

L. 3342 (6737 3—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. Prokuratora Państwa w Wadowicach, względnie przy innej Prokuratury Państwa tutejszego okręgu, ewentualnie posady zastępcy prokuratora państwa rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnieść w drodze przepisanej najdalej do 5 października 1896 do c. k. Nadprokuratury Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 9 września 1896.

L. 65585 (6733 3—3)

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Wielkich Drobach w powiecie Wadowickim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 zł.

Płaca rocznych 200 zł., ryczałt kancel. 60 zł. i wynagrodzenie 180 zł. na posłańca pieszo cztery razy dziennie do dworca kolei żelaznej tamże i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 20 września br. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 7 września 1896.

L. 8239 (6756 1—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przy sądzie krajowym w Krakowie posady sekretarza rady rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 3 października 1896.

Podania o tę ewentualnie przy sądach obwodowych opróżnić się mogącą posadę sekretarza rady wnieść należy w przepisanej drodze do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium sądu wyższego

Kraków, 11 września 1896.

Upadłości.

L. 55304 (6781)

Zawiadowcą masy konkursowej Mendla Helwinga wybrany został adw. dr. Adolf Weiss w miejsce adw. dr. Dulęby, a zastępcą zawiadowcy kupiec tutejszy Adolf Pfau w miejsce dr. Leona Czeszera.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1896.

(6783 1—3)

Obwieszczenie.

W dniach 21 i 28 września 1896 od godz. 9—12 przed południem, odbędzie się w kancelarii p. adw. dr. A. Afendy w Sanoku, ryczałtowa licytacyjna sprzedaż wszystkich towarów mieszanych i całego urządzenia sklepowego, należących do masy konkursowej Abrahama Tromy a oszacowanych na kwotę 1432 zł. 12 ct. aw.

Wadium wynosi 150 zł. aw.

Inwentarz majątku masy konkursowej oraz warunki licytacyjne, mogą być przejrzone w kancelarii p. adw. dr. A. Afendy w Sanoku.

Mnasje Irom

zarządca masy konkursowej

Rozmaite obwieszczenia.

L. 78.982

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na obecny stan zakaźnych chorób zwierzęcych na Węgrzech i w Krocacji-Slawonii c. k. Namiestnictwo na podstawie reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 7 września 1896 l. 28.746 postanawia aż do odwołania co następuje:

A.) Z powodu panującej na Węgrzech

1. zarazy pyskowo-raciejowej zakazuje się wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicji zwierząt raciejowych (rogacizny, owiec, kóz i świń) z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Węgier, a mianowicie z:

a) komitatów Arva, Baranya, Bereg, Fejér, Mármaros, Moson, Nyitra, Pozsony, Somogy, Sopron, Tolna, Trencsén, Ung, Vas, Veszprém, Zala i Zemplén;

b) król. wolnych miast H—M.—Vásárhely, Sopron i Szekesfehervar;

2. z powodu zarazy „pomoru świń” zakazuje się wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicji nierogacizny z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Węgier, a mianowicie z:

a) komitatów Aban-Torna, Arad, Bacs-Bodrog, Baranya, Bars, Békés, Bihar, Borsod, Csanád, Esztergom, Fejér, Gömör-Kis-Hont, Győr, Hajdu, Heves, Hont, Jász-Nagy-Kun-Szolnok, Komárom, Krassó-Szörény, Moson, Nógrád, Pest-Pilis-Solt-Kis-Kun, z wyjątkiem zakładu tuczenia świń w Kőbánya (Steinbruch), dalej z komitatów Porosny, Szaboles, Sztármár, Szilagy, Szolnok-Doboka, Sopron, Somogy, Szeben, Temes, Tolna, Torontál, Vas, Veszprém, Zala i Zemplén;

b) król. woln. miast: Arad, Baja, Debreczen, Győr, Hód-Mező-Vasárhely, Kassa, Keeskemet, Kolozvár, Komárom, Nagyvárád, Pancsova, Szabadka, Selmecz és Bálabánya, Sztármár-Németi, Széged, Ujvidék, Verseck i Zombor.

B.) Z powodu panującej w Krocacji-Slawonii

1. zarazy pyskowo-raciejowej zakazuje się wprowadzania do Galicji zwierząt raciejowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Krocacji-Slawonii, a mianowicie z komitatów: Syrmien i Virovitica;

2. z powodu zarazy „pomoru świń” zakazuje się wprowadzania do Galicji nierogacizny z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Krocacji-Slawonii, a mianowicie z:

a) komitatów Agram, Pozega, Syrmien i Virovitica;

b) obszarów miast Petrinja, Sissek, Kostajnica, Joanić i Brod.

Wprowadzanie do Galicji świń chudych do chowu lub na handel przeznaczone (Futter-Lauer-Handelschweine) wzbronione jest i nadal z całych Węgier tudzież z Krocacji-Slawonii.

Postanowienia dotyczące przywozu do Galicji, a mianowicie do miast: Krakowa, Podgórza, Nowego Sącza, Tarnowa, Jarosławia, Przemyśla, Lwowa, Strija, Stanisławowa, Kołomyi i Zywca żywych świń tuczonych i półtuczonych t. j. takich, które mają za życia co najmniej 120 klg. wagi, tudzież przywozu świń bitych (mięsa wieprzowego) z nerkami i nienaruszonym tłuszczem okółnerkowym z innych od zarazy pyskowo-raciejowej i pomoru świń wolnych obszarów Węgier i Krocacji-Slawonii pozostają i nadal niezmiennione.

Zakaz przywozu do Galicji bydła rogatego z rejonu Węgier zamkniętego z powodu zarazy płucnej, do którego należą komitaty: Arva, Liptó, Nyitra, Pozsony, Szepes, Trencsén, Turocz i Zolyom, tudzież obieg miasta Pozsony utrzymuje się i nadal w mocy obowiązującej.

Przywóz do Galicji bydła rogatego z innych od zarazy płucnej i pyskowo-raciejowej wolnych obszarów Węgier i Krocacji-Slawonii dozwolony jest wyłącznie kolejami żelaznymi przy zachowaniu przepisów paszportowych i przepisów o ruchu bydła.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia które obowiązują od dnia 14 września 1896 w miejsce tutejszych rozporządzeń z 10 i 24 sierpnia 1896 l. 69.040 i 73.462 karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51) przy zastosowaniu §. 46 ust. z dnia 29 lutego 1880 i odnosnego rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 kwietnia 1880 (Dz. u. p. Nr. 35 i 36).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 13 września 1896

L. 7878 (6625 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Szeindla i Jakób 20 Staszower że Mendel Klein wniósł przeciw niej skargę de praes 28 lipca 1896 lipca 1896 l. 7878 o zapłaceniu sumy 10 zł. na którą do rozprawy ustnej w postępowaniu drobiazgowym wyznaczono termin na dzień 10 listopada 1896 o godzinie 8 rano.

Niewiadomą z miejsca pobytu Szandę i Jakób 20 Staszower wzywa się ażeby ustanowionemu dla kuratorów dr. Gliniskiemu adw. w Radomyślu swych obron i dowodów udzieliła albo też innego pełnomocnika sądowi wymieniła.

Radomyśl, dnia 1 sierpnia 1896.

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie: bocheńskim, chrzanowskim, brzezańskim, cieszanowskim, dąbrowskim, grybowski, kamioneckim, kołomyjskim, kossowskim, krakowskim, krośnieńskim, łanuckim, limanowskim, liskim, mieleckim, mościskim, myślenickim, niskim, nowosądeckim, nowotargkim, rawskim, ropezyckim, rzeszowskim, samborskim, skałackim, sokalskim, staromiejskim, tarnobrzeskim, wadowickim, zbarazkim, gorlickim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 19 października, dla grupy gmin miejskich na 21 października, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na 23 października, dla grupy większych posiadłości na 26 października bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14, ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej wybierają członków:

P o w i a t	większa po- siadłość ziemska	najwyżej opo- datkowani z kategorii handlu i przemysłu	gminy miejskie	gminy wiejskie
Bochnia	6	—	8	12
Chrzanów	7	4	4	11
Brzeżany	8	—	6	12
Cieszanów	8	—	6	12
Dąbrowa	11	—	3	12
Grybów	5	—	9	12
Kamionka	8	1	5	12
Kołomyja	5	2	8 z tych m. Kołomyja	11
Kossów	7	—	7	12
Kraków	12	2	—	12
Krosno	5	4	5	12
Łanicut	8	—	6	12
Limanowa	9	3	2	12
Lisko	9	—	5	12
Mielec	10	—	4	12
Mościska	9	—	5	12
Myślenice	6	—	8	12
Nisko	11	—	3	12
Nowy-Sącz	3	—	11 z tych m. Nowy-Sącz	12
Nowy-Targ	4	3	7	12
Rawa	9	—	5	12
Ropezyce	9	—	5	12
Rzeszów	5	—	9 z tego m. Rzeszów	12
Sambor	6	1	7	12
Skałat	9	—	5	12
Sokal	8	1	5	12
Staremiasto	6	—	8	12
Tarnobrzeg	11	—	3	12
Wadowice	7	—	7	12
Zbaraz	11	—	3	12
Gorlice	4	6	5	11

Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 września 1896.

L. 50460 (6777)

W myśl ustawy z dnia 11 kwietnia 1893 (Nr. 21 z ust. i rozp. kraj.) Wydział krajowy postanowił uchwałą z dnia 9 września 1896 uwolnić galic. akcyjne Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku, względnie fabrykę cukru buraczanego w Przeworsku, będącą własnością Towarzystwa od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na czas od dnia 1 października 1895 do dnia 30 września 1905.

Lwów, dnia 9 września 1896.

Marszałek krajowy:

Stanisław Badeni.

Członek Wydziału kraj:

Sawczak.

L. 2796 (6753)

OBWIESZCZENIE.

W myśl ustawy z dnia 14 sierpnia 1896 l. 156 d. p. p. c. k. Starostwo górnicze dla Galicji zarządza utworzenie jednego stowarzyszenia górniczego w całym okręgu c. k. Urzędu górniczego okręgowego w Krakowie, do którego mają należeć wszyscy posiadacze nadanych kopalni, oraz wszelkich zakładów urządzonych na podstawie §. 131 pow. ust. gór. z 23 maja 1854 r. l. 146 d. p. p. a podlegających nadzorowi c. k. Władzy górniczej, nadto kopalnie soli z zakładami i urządzeniami służącymi do produkcji soli (§. 131 powołanej ustawy gór.) istniejące w tym górniczym okręgu, jakoteż dotyczący robotnicy.

Mogące ewentualnie powstać w krakowskim górniczym okręgu kopalnie mineralnych żywności, wymienionych w ustawie z dnia 11 maja 1884 l. 71 d. p. p., będą przyłączone co najbliżej już istniejącego wówczas stowarzyszenia górniczego

To stowarzyszenie górnicze ma rozpocząć swoją czynność najdalej w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia

Z c. k. Starostwa górniczego.
Kraków, dnia 8 września 1896.

Kundmachung.

In Gemässheit des Gesetzes vom 14 August 1896 Nr. 156 R. G. Bl. wird von der k. k. Berghauptmannschaft für Galizien verordnet, dass für den ganzen Bezirk des Revierbergamtes in Krakau eine Bergbaugenossenschaft errichtet werde, zu welcher

sämtliche Besitzer verliehener Bergbaue mit Inbegriff aller Anlagen, welche auf Grund des §. 131 a. B. G. vom 23 Mai 1854 Nr. 146 R. G. Bl. errichtet sind, und welche der Aufsicht der Bergbehörden unterliegen, ferner die Salzbergwerke sowie die zur Gewinnung des Salzes dienenden Vorrichtungen & Anstalten (§. 131 a. B. G.) im Bezirke dieses Revierbergamtes und sämtliche Bergarbeiter gehören sollen.

Bergbaue auf bituminöse, in dem Gesetze vom 11-ten Mai 1884 Nr. 71 R. G. Bl. angeführte Mineralien, welche im genannten Revierbergamtsbezirke eventuell entstehen könnten, werden der nächsten bereits bestehenden Bergbaugenossenschaft angegeschlossen werden.

Diese Bergbaugenossenschaft hat ihre Geschäftsführung längstens 6 Monate nach Kundmachung der vorstehenden Verordnung zu beginnen.

K. k. Berghauptmannschaft
Krakau, am 8 September 1896.

L. 17601 (6768 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na pozew Izaka Berla Liebermana i towarz. przeciw Alojzowi Strnadu o uznanie za zgłosz. i wykreślenie sumy 150 zł. z pn. z realności wyk. hip. 669 w Stryju, ustanowiono adwokata Alchmüllera w Stryju kuratorem niewiadomej z życia i miejsca pobytu pozwanej i ustanowiono termin do rozprawy sumarycznej na 14 października 1896 godzinę 9 rano i wzywa pozwana, aby kuratorowi informacji udzieliła, lub innego zastępcę wskazała.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 27 sierpnia 1896.

L. 59846 (6775 1—3)

C. k. Sąd pow. del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnej Maurycy Eminowiczowej, że przeciw niej przez Maryę z Müllerów Gorecką pozew o zapłatę kwoty 28 złr., wniesionym został. Gdy miejsce pobytu Maurycy Eminowiczowej nie jest wiadomem, ustanawia się dla niej kuratorem ad actum dr. Józefa Piątkowskiego, a tegoż zastępcą adw. dr. Witolda Świącieckiego i powyższy pozew wyznaczając termin do ustnej rozprawy wedle postę. drob na dzień 18 września 1896 o godzinie 4 po połud. w Sali II mianowanemu kuratorowi doręcza się. Wzywa

się zatem Maurycya Eminowiczową, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyła, lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1896.

L. 8267 (6727 3—3)

Zawiadamia się Szezepana Lewa, że Piotr Sitko wytoczył mu spór o zapłatę sumy 190 zł., w którym termin do rozprawy sumarycznej na dzień 15 września 1896 o godz. 9 rano wyznaczono i że kuratorem dla niego ustanowiono adw. dr. Ujejskiego w Ropezyce, któremu dostarczyć winien potrzebnych do obrony środków względnie obrać sobie innego zastępcę i o tem Sądowi donieść.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropezyce, 12 lipca 1896.

L. 5606 (6550 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadoma Towarzystwo I. węgiersko-galicyskiej kolei żelaznej, że wskutek dozwolenia tusąd. uchwałą z 11 sierpnia 1896 l. 5606 na prośbę Antoniego Lisowieckiego na podstawie wyroku c. k. Sądu obwodowego w Przemyslu z 16 marca 1896 l. 2693 wykreślenia prawa zastawu dla pretensji wekslowej tegoż Towarzystwa w kwocie 1544 zł. 59 ct. aw. z przynależnościami w stanie biernym prawa zastawu dla poręki Antoniego Lisowieckiego do kwoty 54250 zł. aw. dla Engelberta Jägera i Edwarda Badera w poz. 1, 2, 3, 4 i 5 po poz. 3 karty C. dóbr Morochów wykazem hip. l. 171 objętych Antoniego Lisowieckiego własnych intabulowanego ustanowiono dla tegoż towarzystwa z powodu, iż takowe istnieć przestało a przejście praw tegoż na kogokolwiek innego nie jest w księdze grt. uwidocznione, kuratora w osobie adwokata w Sanoku dr. Erazma Łobaczewskiego i wzywa to Towarzystwo, by udzieliło kuratorowi potrzebnej informacji, lub innego zastępcę Sądowi wskazało, gdyż inaczej skutki zaniedbania samo sobie przypisać będzie musiała.

Sanok, 11 sierpnia 1896.

L. 7001 (6578 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządził wpisanie w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, iż na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa zaliczkowego „Szczęść Boże” w Kolbuszowie w dniu 5 maja 1896 wybrani zostali w myśl §. 21 statutu obowiązującego w skład dyrekcji na przeciąg lat trzech to jest na rok 1896, 1897 i 1898 ci sami członkowie a to Józef Bucek jako dyrektor, Franciszek Bemben jako zastępca dyrektora, ksiądz Ludwik Klepko jako kasyer i Alfred Rewakowicz jako kontrolor wszyscy w Kolbuszowej zamieszkali.

Rzeszów, 13 sierpnia 1896.

L. 2543 (6594 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy ustanowił dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Katarzyny Komarnickiej w sprawie Józefa Kuszniewicza o wpis prawa własności do ciała hipotecznego l. 27 Boryszkowie kuratorem Stanisława Kraussa z Boryszkowiec.

Mielnica, 14 Marca 1896.

L. 57034 (6709 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie w sprawie Paki Rosenthal pto 112 zł. z pn. ustanawia dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Celiny Mainardi kuratorem dr. adw. Maksa ze zastępstwem adw. dr. Margasa z poleceniem, aby tę nieobecną wedle przepisów ustaw zastępowali i zawiadamia ją o tem z wezwaniem, aby do swej obrony służące kroki poczyniła, kuratorowi potrzebnej informacji udzieliła i sądowi o tem doniosła.

Lwów, dnia 5 września 1896.

L. 954 (6748 2 3)

Zapisy do krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach rozpoczynają się dnia 15 września; początek kursu 23 września.

Kurs w Dublanach jest trzyletnim, oparty z jednej strony o bardzo bogate zbiory i pracownię naukowe, ogród botaniczny, pole i stacye doświadczalne; z drugiej o folwark z wzorowem gospodarstwem i oborą, gorzelnia i t. p.

Warunki przyjęcia: egzamin dojrzałości w wyższym gimnazjum, lub wyższej szkole realnej, ci zaś, którzy bez egzaminu ukończyli jakiś wyższy zakład naukowy, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu.

Potrzebne dokumenta przy wpisie są: metryka dowodząca, że kandydat ukończył 18 rok życia, świadectwo szkolne, świadectwo moralności za czas wystąpienia ze szkoły, świadectwo zdrowia potwierdzone przez lekarza zakładowego i świadectwo (w razie posiadania) przynajmniej jednorocznej praktyki rolniczej, która jest bardzo pożądana.

Wszyscy uczniowie bez wyjątku, obowiązani są mieszkać w domu zakładowym i nosić mundur.

Całe utrzymanie wraz z opłatą szkolną i umundurowaniem wynosi rocznie 655 zł. Dwanaście miejsc jest zupełnie bezpłatnych.

Liczne stypendya w kwocie od 100 do 300 zł. rocznie, ułatwiają uczniom pilnym a niezamożnym p. byt w szkole tutejszej.

Stypendya mogą być nadawane nowo wstępującym uczniom dopiero w II półroczu, miejsca funduszowe już w pierwszym.

Ci, którzy chcą się ubiegać o miejsce bezpłatne winni wnieść najdalej do 20 września podania należyte udokumentowane stylizowane do Wys. Wydziału krajowego, na ręce Dyrekcji krajowych szkół rolniczych w Dublanach, która również udziela wszelkich bliższych wiadomości.

Krajowa wyższa Szkoła rolnicza w Dublanach.

L. 29191 (6639 2—3)

C. k. Sąd krajowy wzywa każdego kto by wiedział o życiu lub śmierci Stanisława Feliksa Karola 3 im. Kopńskiego, urodzonego w Krakowie w dniu 5 maja 1838, który jako c. k. porucznik 60 pułku piechoty brał udział w wojnie r. 1866 w Czechach i w dniu 27 czerwca 1866 r. w potyczce pod Wysokowem (obok Nahoda) dostał się do niewoli poczem się więcej nie zgłosił, aby o tem donieść sądowi tut. albo kuratorowi nieobecnego adw. dr. Abłamowicza w Krakowie lub tegoż zastępcy adw. dr. Borońskiemu w Krakowie najpóźniej do dnia 1 października 1897 tem pewnie, ileż po upływie tego terminu nastąpi rozstrzygnięcie prośby o uznanie nieobecnego za zmarłego.

Kraków, 1 sierpnia 1896.

L. 4777 (6593 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Mariem Esterę dw. im. Zahnstecher, że z powodu niemożności doręczenia jej ts. rezolucji z dnia 20 marca 1896 l. 8467/95 dozwalającą licytację jej realności w sprawie Wys. Skarbu pto 64 zł. 48 ct. ustanowiono dla niej kuratora p. Stanisława Nowelicza w Kozowie.

Wzywa się przeto Mariem Esterę dw. im. Zahnstecher, by się do tego kuratora zgłosiła.

Kozowa, 20 sierpnia 1896.

L. 17553 (6600 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. II. we Lwowie zawiadamia niniejszem nieznanego z miejsca pobytu i zamieszkania Ludwika Głowackiego, że w sprawie egzekucyjnej Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia” w Pradze przeciw Ludwikowi Głowackiemu i spół. o zapłatę kwoty 275 zł. 37 ct. ustanawia się dlań jako dla nieznanego z miejsca pobytu i zamieszkania kuratora w osobie p. adw. dr. Michalewskiego polecając mu zarazem, ażeby z ustanowionym kuw sprawie swej się porozumiał ewentualnie innego zastępcę sądowi wcześniej przedstawił

Lwów, dnia 23 sierpnia 1896.

L. 55895 (6603 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia z powodu prośby de praes. 28 sierpnia 1896 l. 55895 w sprawie Jetti Libów przeciw dr. Tadeuszowi Rutowskiemu i Stanisławowi Szczepanowskiemu o 367 zł. wa. z pn. adw. dr. Eugeniusza Petruszewicza ze zastępstwem adw. dr. Konstantego Lewickiego kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Stanisława Szczepanowskiego i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił i do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi donieść.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1896.

L. 55894 (6602 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia z powodu prośby de praes. 28 sierpnia 1896 l. 55894 w sprawie Reginy Pohoryll przeciw dr. Tadeuszowi Rutowskiemu i Stanisławowi Szczepanowskiemu o 403 zł. z pn. adw. dr. Eugeniusza Petruszewicza ze zastępstwem adw. dr. Konstantego Lewickiego kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Stanisława Szczepanowskiego i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi donieść.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1896.

L. 55896 (6601 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia z powodu prośby de praes. 28 sierpnia 1896 l. 55896 w sprawie Reginy Pohoryll przeciw dr. Tadeuszowi Rutowskiemu i Stanisławowi Szczepanowskiemu o 183 zł. wa. z pn. adw. dr. Eugeniusza Petruszewicza ze zastępstwem adw. dr. Konstantego Lewickiego kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Stanisława Szczepanowskiego i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił i do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi donieść.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1896.

L. 5759 (6635 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu mał. Maryę Świerczyńską i Edmunda Świerczyńskiego, że przeciw nim wniósł Antoni Strenk podanie de praes. 11 lutego 1896 l. 5759 o przemianę prenotacji w egzekucyjny wpis prawa zastawu dla sumy 170 zł. wa. z p.n. w stanie biernym połowy realności lwh. 59 ks. gr. gm. kat. Prądnik biały objętej i że wydana wskutek tego podania tus. uchwała z dnia 28 lutego 1896 l. 5759 przeznaczona dla niewiadomej z miejsca pobytu mał. Maryi Świerczyńskiej doręczoną została ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Władysławowi Lisowskiemu w Krakowie z substytucją adw. dr. Henryka Judkiewicza w Krakowie, zaś uchwała przeznac-

zona dla niewiadomego z miejsca pobytu Edmunda Świerczyńskiego doręczoną została ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Fischlowitzowi w Krakowie z substytucją adw. dr. Tadeusza Raczyńskiego w Krakowie i poleca niewiadomej z miejsca pobytu mał. Maryi Świerczyńskiej i niewiadomemu z miejsca pobytu Edmundoowi Świerczyńskiemu, aby tymże kuratorom potrzebnych środków obrony dostarczyli lub innych pełnomocników sobie obrali i sądowi o tem donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Kraków, dnia 28 lutego 1896.
L. 14087 (6742 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca

pobytu Daniela Hopfingera, że Leizor Hopfinger wniósł przeciw niemu pozew drobiazgowy pto 50 zł. a. w. z p.n. za obronę praw jego kurator w osobie p. adw. dr. Flakowicza w Drohobyczu ustanowiony został któryemu tus. uchwałę wyznaczającą termin na dzień 30 listopada 1896 o godz. 8 rano do rozprawy drobiazgowej doręczono.

Wzywa się zatem Daniela Hopfingera, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacji udzielił lub innego zastępcę sądowi wskazał gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz, 22 lipca 1896.

L. 4512 (6612 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawi-

damia niewiadomych z miejsca pobytu Henryka i Reginę Eichnerów, że Pinkas Grün wniósł przeciw nim w dniu 19 czerwca 1896 l. 4512 pozew o zapłatę 7150 zł. wa. z p.n. zaś w dniu 23 lipca 1896 l. 5371 uzupełnienie tego pozwu, który to pozew i uzupełnienie tegoż do wniesienia obrony pisemnej w przeciągu 90 dni zadekretowano i że dla nich w tej sprawie ustanowiony został kurator w osobie dr. Flakowicza adwokata w Sanoku.

Wzywa się ich przeto, by z ustanowionym kuratorem się porozumieli, lub też innego pełnomocnika tutejszemu sądowi wcześniej przedstawili, w przeciwnym bowiem razie z tą tąd wyniknąć mogące skutki sami sobie przypisać będą musieli.
Sanok, 28 lipca 1896.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Notaryusz w Kozowie poszukuje egzaminowanego kandydata notaryalnego od grudnia 1896. 1036

Fabryka dachówek J. Lewiński i Sp. podejmuje się kryć dachy dachówkami podwójnie fałcowanymi swego wyrobu po 95 centów za metr kwadratowy we Lwowie. 1075

Dyktaryusz długoletni mogący wykazać się chlubnymi świadectwami tak z prowadzenia działów manipulacyjnych jako i długoletniego zastawania w c. k. urzędach — poszukuje posady przy c. k. Sądach lub c. k. Starostwach. Zgłoszenia pod lit. B. W. poste restante Jarosław. 1081

Po co chodzić w poplamionem ubraniu, kiedy można za parę centów mieć garnitur tak odnowiony i wyczyszczony jak nowy, proszę tylko z zaufaniem udać się do Zakładu czyszczenia i odnawiania ubiorów Z. Struszkiewicza, Lwów, plac Bernardyński l. 10, telefon 415. 1073

Masa do zapuszczania podłóg, najlepsza z fabryki FRYDERYKA SCHUBUTHA, Lwów, Rynek l. 45. 1046

Młoda osoba poszukuje miejsca we Lwowie w prywatnym domu do sypialni, za bonę lub do zarządu domu. Wiadomość w Administracji Gazety Lwowskiej. 1047

Staruszka 80-letnia J. Drabnicka prosi o łaskawe wsparcie za pośrednictwem Administracji Gazety Lwowskiej. 1048

Dia panienek, które ukończyły 8 klasę, prowadzone są kursy dopełniające o różnym programie. Ucenice przyjmowane są na cały kurs, jakoteż na pojedyncze przedmioty. Wpisy rozpoczynają się 28 sierpnia. M. BIELSKA, Lwów, ul. Pańska l. 5. 945

Narzędzia dla wszystkich rzemiosł i dyletantów. Narzędzia dla szkół do nauki zręczności „Słōjdu“ poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw Katedry). — Cenniki szczegółowe ilustrowane do dyspozycji. 1063

Łaźnie, wanny i tusze w zakładzie kąpielowym Grossa i Spółki przy ul. Akademickiej l. 10 otwarte codziennie od godz. 6 rano do 9 wieczorem. Łaźnia dla pań każdego piątku od g. 2 do 4 wieczorem.

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takim odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.
Zadać proszę **Tutek Niemojowskiego**. Wszędzie do nabycia.
Poleca się również tuteki klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

Darlehen

1059

von 500 fl. aufwärts bis zum höchsten Betrage als Personalcredit coulant und discret besorgt Agentur Budapest, Postfach 107.

Artykuły japońskie

poleca w najlepszej jakości w olbrzymim wyborze po najtańszych cenach

Ludwik Feigl

Lwów, pasaż Hausmana 8.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie

poleca wszelkie wyroby powroźnicze i sieciarskie. 36
Cenniki na żądanie gratis i franko.

„BALLABANÓWKA“

stara, prawdziwa żytnia wódka, bez cukru i bez anyżu, w higienicznych skutkach wyrównyduje zupełnie koniak francuski, poleca

Karol Ballaban

Lwów ul. Halicka 23.
Pocztą dwie butelki 5 kilogr.

Orzeczenie.

Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych poświadczam niniejszem, iż wódka „Ballabanówka“ jest wystawą i oczyszczoną żytniówką, wolną od niedogodu (fuzlu) i tym podobnych przymieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym, zdrowym i higienicznym napojem gorącym (spirytusowym), który na ustrój ludzki działa tak samo jak prawdziwy Cognac. 1067

Lwów, dnia 10 marca 1891.
Dr. Br. Radziszewski m. p.
prof. chemii na uniwersytecie lwowskim.

Spółka Wydawnicza Polska w Krakowie

poleca: 585
GÓRSKI Stanisław. *Ojciec nasz*, wytlómaczenie modlitwy Pańskiej przez X. Gayrarda, streszczone z dodaniem ustępów z kazań św. Franciszka Salezego 40 et., na papierze wielkowym et. 60.
Rzecz zaopatrzona aprobatą, tudzież licznymi bardzo ocenami osób duchownych.

Króże sprawozdanie naoczego świadka o przebiegu procesu et. 40
Do miejscowości liczących zapisanych krwią naszych męczenników za wiarę, przybyły przed rokiem z górą — Króże. Dziełko to znaleźć się powinno w każdym polskim domu — gdzie żyje dla wiary świętej dawna miłość.

PAWLIŃSKI Stefan X. Dr. Prof. Uniw. Jagiell. *Żywot i dzieła Ernesta Renana*. Wydanie nowe powiększone 30. arkuszy ścisłego druku, zlr. 3.—, opr. w płótno zlr. 4.— w półskórce franc. 450

Książka ta, pięknie pisana, wysoce pouczająca, a tak przystępnie traktująca najważniejsze zagadnienia, znajdzie licznych czytelników. Nie wspominać już o zadziwiająco niskiej cenie, która także nie ma być dla wielu zachętą i ułatwieniem.

Pamiętnik I. Zjazdu katechetów w Krakowie. Ułożył X. Dr. J. Bukowski. 150

PEŁCZAR Józef X. Dr. Prof. Uniw. Jag. *Zarys dzieł kaznodziejstwa w kościele katolickim. Część I. (stanowi całość)*. Kaznodziejstwo greckie do IX wieku i łacińskiego do XVI wieku 140

W starannej oprawie 2.—
WASIKEWICZ Wincenty X. *Czytanki niedzielne dla ludu, do tegoczesnych potrzeb zastoso-*

wane (z portretem autora). Wydanie drugie poprawione. str. 565 150
X. W. Wasikiewicz wpadł na najszybszą drogę. Tak lud poznać, tak umieć do niego przemówić mową i zwrotami jego, a owe grmadskie urzędy i gazdów i czeladzi i zarobników przykładem pociągnąć, groźbą kościelną przed sąd Boga postawić i siłą przekonania zbrodnicze przełamać, to się podobno jemu pierwszemu udało.

Z dawniejszych wydawnictw:

BOBOWSKI Mikołaj. *Polskie pieśni katolickie od najdawniejszych czasów do końca XVI wieku*, z 6 tab. 350

BOSSUET X. biskup Listy do panny w Metz, przełożył Jacek Nałęcz 120

CHOŁONIEWSKI ks. Stanisław *Kazania niedzielne i świąteczne*, 2 tomy, wydał X. Jan Badeni 4.—

DELERT J. B. X. *Historia Kościoła św. katolickiego 2 tomy* 180

— *Teologia dla użytku wiernych, pragnących gruntowniejszej nauki w rzeczach zbawienia 2 tomy* 180

GOLIAN Zygmunt X. *Kazania niedzielne i świąteczne*, wydane staraniem X. Bartkiewicza 2.—

LUBIŃSKI Bernard O. *Żywot błog. Brata Gerarda Majella ze Zgrom. OO. Redemptorystów* 120

LUBIŃSKI Roger hr. O *powołaniu zakonem z dodatkiem szeregu modlitw dla osób mających powołanie do życia zakonnego* — 20

MAYET Klauzyna Marya X. *Anioł Eucharystii czyli żywot Maryi Eustellii z portretem* 150
WAŻYŃSKI Aleksander X. Dr. b. inspektor Akademii duchownej. *Homiletyka* 180

Obwieszczenie.

1088

Podpisani Dyrektorowie podają do publicznej wiadomości, że na podstawie statutów z dnia 11 marca 1896 uchwalą c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 27 marca 1896 l. 3068 w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zarejestrowanych, ukonstytuowała się „Powiatowa kasa zaliczkowa i oszczędności w Nisku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, w celu dostarczania członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych do obrotu w gospodarstwie, rze-

miśle, przemysle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania przedsiębiorstwa jest nieograniczony.

Dyrektorami przez Radę nadzorczą wybrani, a przez ogólne zgromadzenie zatwierdzonymi, zamianowano: Leona Koreckiego z Niska, Ignacego Piotrowskiego z Niska i Franciszka Watzkę z Niska; zaś zastępcami dyrektorów: Macieja Szpilkę z Niska, Bronisława Kasprowicza z Niska i Fryderyka Schneikarta z Niska.

Powiat. kasa zaliczkowa i oszczędności w Nisku, stow. zarej. z ogr. poręką.
Leon Korecki mp. Ignacy Piotrowski mp. Franciszek Watzka mp.

Ogłoszenie licytacji.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),
podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim lipca 1896 zastawy i papiery wartościowe, dnia 5 i 6 października 1896 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytację (w myśl § 59 statutów Banku) najwięcej dającemu, za gotówkę sprzedane zostaną.
UWAGA. W dniu licytacji nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna. 1026
Lwów, dnia 1 września 1896.

Krajowy Skład publiczny dla zboża i spirytusu w Krakowie. Miesiąc sierpień 1896.

I. Zapasy i obrót.

1079

Produktów	krajowych			zagranicznych		
	Zapasy	Przyjęto	Wydano	Zapasy	Przyjęto	Wydano
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego	dnia ostatniego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego	dnia ostatniego
zboża metrycznych centnarów; spirytusu hektolitrow a 100%						
Przenicy	—	1814 61	605 75	1208 86	340 49	163 80
Żyta	—	832 86	425 04	407 82	120 00	—
Jęczmienia	152 91	16 61	—	169 52	181 33	1128 12
Owsa	75 03	172 61	209 86	37 83	—	—
Grochu	420 07	100 15	234 48	235 74	233 15	99 12
Bobu i fasoli	513 64	27 65	138 30	402 99	192 00	10 10
Rzepak	10 32	14 36	—	24 68	13 60	133 53
Wyki	2 10	—	2 10	—	8 78	101 11
Siemię lniane	—	—	—	—	—	—
Nasienie buraków	719 30	—	—	719 30	—	—
Mak	21 30	—	—	21 30	99 62	0 99
Koniczyny	97 43	46 90	3 50	140 83	—	—
Gorzecza	81 16	43 02	29 14	95 04	—	—
Różnych	1445 69	911 97	447 24	1910 42	112 44	130 40
Ogółem	3539 00	3980 74	2095 41	5424 33	1911 44	1674 84
Ubezpiecz. wartość zł.	51088	45 918	25415	71 861	46522	12123
Spirytusu	—	—	—	—	—	—
Ubezpiecz. wartość zł.	—	—	—	—	—	—

II. Stan i obrót poświadczeń składowych i oddzielnie przeniesionych warrantów.

Na produkty	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Sciągnięto	Stan	Stan	Wydano względnie przeniesiono	Sciągnięto	Stan
	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego	dnia ostatniego	dnia pierwszego	od pierwszego do ostatniego	dnia ostatniego	dnia ostatniego	dnia ostatniego
Zboże:								
Poświadczeń składowych sztuk	30	12	5	37	7	5	2	10
Ubezpiecz. wartość zł.	42797	8230	3280	47747	4650	3590	1420	6820
Oddzielnie przeniesionych warrantów sztuk	18	11	4	24	8	2	1	9
Ubezpiecz. wartość zł.	24287	7600	2650	29237	4800	1390	860	5330
Kwota zaliczona zł.	15210	5350	1130	19430	2280	750	460	2570
Spirytus:								
Poświadczeń składowych sztuk	—	—	—	—	—	—	—	—
Ubezpiecz. wartość zł.	—	—	—	—	—	—	—	—
Oddzielnie przeniesionych warrantów sztuk	—	—	—	—	—	—	—	—
Ubezpiecz. wartość zł.	—	—	—	—	—	—	—	—
Kwota zaliczona zł.	—	—	—	—	—	—	—	—

Krajowy Skład Publiczny w Krakowie.